TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łęczyńska

tuba ŁĘCZNEJ

27 maja - 2 czerwca 2025 r. ■ nr 21 (496) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

Trener Stano odchodzi z Górnika. Smutne pożegnanie w Tychach

Fot.Górnik Łęczna Pavol Stano

strona 16

Nie ma złej pogody na piknik historyczny

Uczcili pamięć o „Uskoku"

STR. 20

Fot.Ewa Jaszczak

ŁĘCZNA ▪ SPICZYN ▪ LUDWIN ▪ PUCHACZÓW ▪ MILEJÓW ▪ CYCÓW

Śmiertelny wypadek w Podzamczu.

Pijana sprawczyni skazana.

Rodzina Dawida: To za niski wyrok

Miała prawie 3 promile, doprowadziła do śmieci młodego motocyklisty, dostała 8 lat.

Ojciec Dawida zapowiada apelację.

Bronił się jak zawodowiec, ale nie miał szans

STR. R5

Dawid miał jedynie 24 lata

Fot.KPP Łęczna

Starosta, burmistrz i wójtowie wyspowiadali się z majątków

STR. 3

Daniel Słowik, starosta łęczyński

Leszek Włodarski, burmistrz Łęcznej

Dostali wóz z 43-metrową drabiną

STR. 2

Fot.PSP Łęczna

10-latek wpadł do studzienki. Policja wszczęła czynności po naszym tekście

Chłopiec doznał lekkich obrażeń i stresu, a szkoła nie wezwała służb.

Po naszej publikacji sprawą zajęła się policja.

STR. R3

Dzieci mogły bez problemu przejść między placem zabaw a budową

LEC

Skąd u nas takie poparcie dla Mentzena i Brauna?

STR. 5

N 815 ISSN 2450-4416 INDEX 409642

R E K L A M A

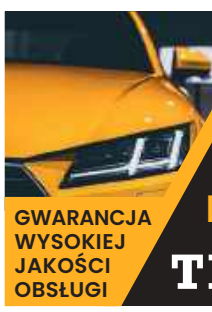

AUTO KASACJA
SKUP AUT
SZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA
TEL: 881 372 442
GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI

ŁĘCZYŃSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

eprasa.pl 3e8aada035

S T O P K A
TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

Redaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Kamil Kulig
tel. 530 054 829
leczna@24wspolnota.pl
kontakt@tubalecznej.pl

Dziennikarze:
Konrad Sławiński
tel. 600 282 700
Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.pl

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Adres redakcji:
21-100 Lubartów, ul. Ks. A Szulca 1

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

I N F O R M A T O R

INFORMATOR

UBEZPIECZENIA

BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK
UL. TARGOWA 14
21-010 ŁĘCZNA
tel. 81 752 0 900; tel. 515 034 328
email; biuro@ubezpieczenie-leczna.pl
www.facebook.com/gamaubezpieczen

KOMINIARZ

USŁUGI KOMINIARSKIE
MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH
tel. 506-374-693

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724

PRZEGLĄDY STANU TECHNICZNEGO BUDYNKÓW:

Kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
tel. 502 402 728

KASY I DRUKARKI FISKALNE

KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

USŁUGI

Monika Iskra
Łęczna, ul. Braci Wójcickich 15
kontakt@biurospark.pl
Oferujemy kompleksowy zakres usług:
- pomoc w zakładaniu firm,
- księga przychodów i rozchodów,
- księgi handlowe,
- ewidencja ryczałtowa,
- płace i kadry.

KOMPUTERY

NAPRAWA KOMPUTERÓW
Zezulin Pierwszy 81
Facebook: serwis CYBERDELIA
tel. 669-536-236

Dzień Strażaka w Łęcznej. Dostali wóz z 42-metrową drabiną

W piątkowe przedpołudnie przed Komendą Powiatową Państwowej Straży Pożarnej w Łęcznej odbył się uroczysty apel z okazji obchodów Dnia Strażaka. Uroczystość była nie tylko okazją do uhonorowania funkcjonariuszy i wręczenia awansów, ale również do symbolicznego przekazania nowego, specjalistycznego pojazdu pożarniczego.

Wóz ma zamontowany kosz z udźwigiem 500 kg i działko o wydajności 2500 l/min.

Fot.PSP Łęczna

Nowy wóz – nowe możliwości

Podczas uroczystości przekazano Komendzie Powiatowej PSP w Łęcznej nowoczesny samochód specjalistyczny wyposażony w wysuwaną na 42 metry drabinę z zaawansowanym systemem stabilizacji.

Pojazd umożliwia dostęp do trudno osiągalnych miejsc, znacznie zwiększając skuteczność działań ratowniczych.

Na szczególną uwagę zasługuje zamontowany na końcu drabiny kosz ratowniczy z udźwigiem 500 kg oraz działko wodno-pianowe o wydajności 2500 l/min. Drabina może zostać dostosowana do transportu noszy, wentylatorów czy sprzętu do ratownictwa wysokościowego, co czyni ją jednym z najbardziej zaawansowanych narzędzi w arsenale łęczyńskich strażaków.

Zakup pojazdu był możliwy dzięki współpracy Powiatu Łęczyńskiego z samorządami gminnymi, organizacjami pozarządowymi oraz lokalnymi przedsiębiorcami.

Odznaczenia i awanse

W czasie uroczystości wręczono medale, odznaczenia i awanse dla wyróżniających się strażaków. Na wyższe stopnie służbowe awansowano trzech funkcjonariuszy. Stopień kapitana otrzymał mł. kpt. Adrian Bereza, zaś stopień ogniomistrza nadano mł. ogn. Łukaszowi Mazurkiewiczowi oraz mł. ogn. Jakubowi Wójtowiczowi.

Brązowe Odznaki „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej", nadawane przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, otrzymali st. asp. Marek Lipski oraz mł. ogn. Adam Caban. Minister odznaczył również troje lokalnych działaczy Odznaką Świętego Floriana „Za Zasługi dla Społeczności Lokalnej": Urszulę Hucz – wójta Gminy Puchaczów, Joannę Guz z OSP Rogóźno oraz Andrzeja Zwolińskiego z OSP Ciechanki.

Siedmiu funkcjonariuszy oraz dwóch pracowników cywilnych otrzymało „Medale za Zasługi dla Pożarnictwa". Złotym medalem wyróżniono: st. asp. Radosława Staropiętkę, ogn. Andrzeja Franczaka oraz ogn. Tomasza Wojtasiewicza. Srebrny medal otrzymali: mł. kpt. Cezary Gałkowski, mł. asp. Paweł Majczak, mł. ogn. Marcin Duklewski i Jolanta Zakrzewska-Bałaszek. Brązowe medale trafiły do asp. Piotra Fiutki i Katarzyny Wiechnik.

Weterani w służbie – nie zapomniani

Podczas uroczystości nie zabrakło także podziękowań dla emerytowanych funkcjonariuszy pożarnictwa. Panowie Waldemar Barański oraz Roman Michoń zostali uhonorowani Odznaką za Zasługi dla Związku Emerytów i Rencistów Pożarnictwa RP, przyznaną przez Zarząd Główny tej organizacji.

W związku z obchodzonym w tym roku jubileuszem 30-lecia Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, dyplomy Komendanta Głównego PSP trafiły do Komendy Powiatowej PSP w Łęcznej oraz miejscowej Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej. Odebrali je bryg. Piotr Remisz oraz mł. bryg. Adam Ulatowski.

źródło, zdjęcia: PSP Łęczna

kk

To będzie prawdziwe święto dzieci w Łęcznej

Występy utalentowanych młodych wokalistów, bezpłatne dmuchańce i piana party oraz wiele innych atrakcji dla najmłodszych. Już w sobotę, 31 maja Park Podzamcze zamieni się w prawdziwą krainę marzeń!

Wszystko za sprawą Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Bajkowej, który połączony będzie z hucznymi obchodami Powiatowego Dnia Dziecka.

To wyjątkowe wydarzenie rozpocznie się już o godzinie 10 przesłuchaniami konkursowymi młodych wokalistów z całej Polski. Na scenie pojawi się aż około 70 utalentowanych wykonawców, którzy zaprezentują bajkowo-musicalowy repertuar. Ich występy oceni profesjonalne jury, a emocji i wzruszeń na pewno nie zabraknie – to prawdziwa muzyczna uczta dla całych rodzin!

Od godziny 14 Park Podzamcze jeszcze bardziej tętnić będzie życiem – rozpocznie się Bajkowy Festyn, który zadowoli każdego małego i dużego uczestnika. W programie znajdziemy mnóstwo atrakcji, m.in.: bezpłatne dmuchańce i piana party, malowanie twarzy, tatuaże i kolorowe warkoczyki, kreatywne zabawy i warsztaty, widowiskowe pokazy walk bokserskich, strefę sportową i edukacyjną, stoiska rękodzielnicze oraz aromatyczną strefę gastronomiczną.

Organizatorzy zapowiadają także wiele niespodzianek, które sprawią, że ten dzień na długo pozostanie w pamięci uczestników. – Zabierzcie rodzinę, przyjaciół i dobry humor! – zachęcają.

Kamil Kulig

Koncert orkiestry górniczej w Łęcznej

To niepowtarzalna okazja, by posłuchać tradycyjnej muzyki orkiestr dętych w wykonaniu zespołu o wieloletniej historii i niezwykle ważnej roli w życiu kulturalnym regionu. Zakładowa Orkiestra Górnicza to nie tylko duma Bogdanki, ale również ambasador kultury górniczej na Lubelszczyźnie.

Już w niedzielę, 15 czerwca o godzinie 15 w amfiteatrze miejskim na osiedlu Samsonowicza odbędzie się koncert Zakładowej Orkiestry Górniczej Lubelskiego Węgla „Bogdanka" pod dyrekcją Pawła Kowalika.

Kamil Kulig

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

29 maja,
godz. 8.00 - 14.00,
Turowola (2)

30 maja,
godz. 8.30 - 15.00,
Łęczna ST-66

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
ŁĘCZNA
• **BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK, ul. Targowa 14**

A U T O P R O M O C J A
NASZ PORTAL
tuba ŁĘCZNEJ

LEC

eprasa.pl 3e8aada035

Prezentujemy oświadczenia majątkowe naszych włodarzy za 2024 rok

Starosta, burmistrz, wójtowie. Ile zarabiają, jak mieszkają, ile zgromadzili oszczędności?

260 tys. zł – tyle w 2024 roku zarobił starosta łęczyński Daniel Słowik. Jego dochody to efekt pracy na kilku stanowiskach. Sprawdziliśmy również, jak wypadają inni samorządowcy z powiatu, m.in. kto zarabia najwięcej, kto ma najwięcej oszczędności i kto mieszka w najdroższym domu.

Kariera i zarobki starosty

Daniel Słowik objął stanowisko starosty łęczyńskiego w maju 2024 r. Od tego czasu do końca roku zarobił 149 tys. zł. Wcześniej, jako zastępca dyrektora lubelskiego oddziału Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, uzyskał dochód w wysokości 68,5 tys. zł.

Do tego doszły jeszcze wpływy z dwóch rad nadzorczych państwowych – w spółce Mesko (od czerwca) i KZN-SIM SMS (od końca września).

Pierwsza firma działa w przemyśle zbrojeniowym, druga zajmuje się budową mieszkań w ramach Społecznych Inicjatyw Mieszkaniowych.

Łącznie Daniel Słowik zarobił w 2024 roku 260,4 tys. zł.

Kto zarabia najwięcej?

Na czele najlepiej opłacanych włodarzy w powiecie łęczyńskim znajduje się burmistrz Łęcznej Leszek Włodarski – w 2024 roku jego dochód sięgnął prawie 250 tys. zł. Tuż za nim znalazł się wójt Ludwina Andrzej Chabros – ponad 235 tys. zł, a podium zamyka wójt Puchaczowa Urszula Hucz z dochodem ponad 228 tys. zł.

Takie mają domy

Jeśli chodzi o miejsce zamieszkania, wyróżnia się wójt Milejowa Tomasz Suryś – wraz z żoną posiada dom o powierzchni 230 m², wyceniony na 1,2 mln zł. Jeszcze większy, choć tańszy dom (350 m², 500 tys. zł) posiada wójt Puchaczowa Urszula Hucz, która dodatkowo dysponuje drugim domem (280 tys. zł) i lokalem handlowo-usługowym wartym 800 tys. zł.

Kto najwięcej oszczędza?

Wśród najbardziej oszczędnych włodarzy znajduje się wójt Cycowa Marta Kociuba, która wspólnie z mężem zgromadziła niemal 140 tys. zł. Tuż za nią uplasował się wójt Spiczyna Tomasz Iwanicki - wraz z małżonką ma ponad 101 tys. zł oszczędności.

Pełne zestawienie majątków, zarobków i nieruchomości lokalnych samorządowców znajdziesz w tabeli.

Podajemy zaokrąglone kwoty, mwm – małżeńska wspólność majątkowa.

Kamil Kulig

Imię i nazwisko (wiek), funkcja	Zarobki	Oszczędności i długi do spłaty	Nieruchomości	Pojazdy i inne ruchomości (pow. 10 tys. zł)
Daniel Słowik (43 l.), starosta łęczyński	**149 tys. zł** pensji, **68,5 tys. zł** pensji (KOWR), **29,4 tys. zł** dochodu z tytułu zasiadania w radach nadzorczych spółek Mesko i KZN - SIM, **8 tys. zł** - KKW Trzecia Droga, **5,2 tys. zł** - PSL Warszawa, **0,3 tys. zł** - TVP w likwidacji	oszczędności: **20 tys. zł** - mwm; długi: **33,2 tys. zł** poręczenia, **40,2 tys. zł** leasingu na zakup forda mondego (r. prod. 2019)	dom o pow. 150 mkw. o wartości **400 tys. zł**, budynek gosp. 75 mkw. - **50 tys. zł**, działki rolne 48 a - **50 tys. zł** - mwm	**Ford S-Max** (r. produkcji 2012) - 40 tys. zł, **traktor ogrodowy** (2021) - 10 tys. zł - mwm
Leszek Włodarski (46 l.), burmistrz Łęcznej	**249,5 tys. zł** pensji	oszczędności: **141 tys. zł**; długi: **335 tys. zł** – kredyt hipoteczny (dom), **13,9 tys. zł** – kredyt (remont domu), **40,8 tys. zł** – kredyt (remont domu)	dom o pow. 180 mkw. o wartości **450 tys. zł**, działka 30 arów – **45 tys. zł** – wszystko mww	brak
Andrzej Chabros (48 l.), wójt gminy Ludwin	**235,6 tys. zł** – UG Ludwin, **86,6 tys. zł** dochodu z gosp.	oszczędności: **8,7 tys. zł**; długi: **153,2 tys. zł** i **100 tys. zł** – kredyty rolnicze, **74,4 tys. zł** – leasing (samochód)	dom 200 mkw. – **350 tys. zł**; gospodarstwo 29,47 ha – **650 tys. zł**; działka z zabudową 0,3 ha, dom 100 mkw. – **150 tys. zł** (wszystko majątek odrębny)	**2 ciągniki** (John Deere, Kubota), **2 przyczepy** (Metaltech, IFA), **opryskiwacz Unia Pilmet** – łączna wartość ok. 280 tys. zł
Urszula Hucz (54 l.), wójt gminy Puchaczów	**228,5 tys. zł** pensji, **79,5 tys. zł** dochodu z gosp., **10,7 tys. zł** diety radnej gm. Puchaczów	oszczędności: **30 tys. zł**; długi: **11,5 tys. zł** kredytu na budowę domu, **294 tys. zł** kredytu na bud. lokalu - mwm	dom 350 mkw. - **500 tys. zł**, dom 100 mkw. - **280 tys. zł** (udział 1/3), mieszkanie 32 mkw. - **250 tys. zł** (udział 1/2) - maj. odrębny; gosp. 2,5 ha - **30 tys. zł** – mwm; lokal handl.-usł. 150 mkw. - **800 tys. zł** (do 19.07.24 r.), działka rolna 16 a (udział 1/3) – **3 tys. zł**, działka bud. 4 a (1/3) – **7 tys. zł** (udział 1/3, 1/4) - maj. odrębny	brak
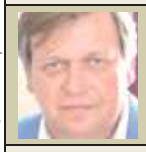 **Tomasz Suryś (53 l.),** wójt gminy Milejów	**178,5 tys. zł** pensji, ryczałt samochodowy: **3,2 tys. zł**, **80,4 tys. zł** zarobków żony	brak oszczędności, długi: **211,4 tys. zł** kredytu na kontynuację remontu domu, **73,3 tys. zł** kredytu rolniczego	dom 230 mkw. - **1,2 mln zł** – współwłasność małżeńska; gospodarstwo rolne: 4,66 ha - **200 tys. zł**, łąki i lasy: ok. 4,32 ha - **200 tys. zł**	**Chrysler Voyager** (2003) – 12 tys. zł – maj. odrębny
Tomasz Iwanicki (47 l.), wójt gminy Spiczyn	**146 tys. zł** pensji	oszczędności: **101,2 tys. zł** - mwm	dom 156 mkw. - **ok. 450 tys. zł** – mwm; gosp. 4,37 ha (dzierżawa), 1,67 ha (mwm), 6,38 ha (maj. odrębny) - łącznie **265 tys. zł**	**Skoda Octavia** (2019) – maj. odrębny; **Mazda CX-3** 2018 – mwm
Marta Kociuba (60 l.), wójt gminy Cyców	**191,7 tys. zł** pensji, **13,5 tys. zł** dochodu z gosp., **1 tys. zł** - funkcja sołtysa, **0,9 tys. zł** diety radnej	oszczędności: **139 tys. zł** - mwm	dom 150 mkw. - **250 tys. zł**, gosp. 5,13 ha własne +0,45 ha dzierżawa - **80 tys. zł**, bud, gosp. - **60 tys. zł**	**Renault Scenic** (2011), **rozdrabniacz Talex** (2021), **ciągniki C-360 3P** (1984) i **Zetor 7011** (1982)

Fot.Jolanta Chwałczyk

Nadchodzą zgromadzenia członków spółdzielni w Łęcznej

Już od poniedziałku 2 czerwca rozpoczną się walne zgromadzenia członków w naszych spółdzielniach, które jak co roku są okazją do oceny pracy zarządów, przedstawienia planów i – niekiedy – wprowadzania istotnych zmian personalnych. Z kolei na piątek 6 czerwca wyznaczono walne zgromadzenie w „Batorym".

Walne zgromadzenie w SM „Batory" – czy znów będzie gorąco?

W piątek, 6 czerwca o godz. 17 w Szkole Podstawowej nr 4 przy ul. Jaśminowej odbędzie się walne zgromadzenie członków Spółdzielni Mieszkaniowej im. Stefana Batorego. Spotkania te w ostatnich latach nie należały do spokojnych. Przypomnijmy, że w 2023 roku doszło do prawdziwego „trzęsienia ziemi", kiedy to odwołano wieloletnią prezes Renatę Wasilewicz-Deskę. Jej miejsce we wrześniu zajął Mariusz Fijałkowski, lokalny polityk związany z Prawem i Sprawiedliwością.

Nie zagrzał jednak długo miejsca na fotelu prezesa – już w czerwcu 2024 roku członkowie spółdzielni zdecydowali o jego odwołaniu. Od września 2024 roku stery w „Batorym" objęła Renata Okoń, doświadczona pracownica spółdzielni. Czy utrzyma stanowisko po tegorocznym zgromadzeniu? Odpowiedź poznamy w piątek 6 czerwca.

Spokój w „Skarbku"?

Zgoła inny przebieg mają walne zgromadzenia w drugiej dużej łęczyńskiej spółdzielni – „Skarbek". Tam zebrania są tradycyjnie podzielone na trzy części, w zależności od rejonu zamieszkania członków.

Pierwsze spotkanie odbędzie się w poniedziałek, 2 czerwca o godz. 17 w Zespole Szkół im. K. K. Jagiellończyka przy ul. Bogdanowicza. Obejmuje ono mieszkańców bloków przy ulicach: Armii Krajowej, Obrońców Pokoju, Orląt Lwowskich i Legionistów.

Druga część planowana jest na wtorek, 3 czerwca o godz. 17 w Szkole Podstawowej nr 2 przy ul. Piłsudskiego. Tym razem zaproszeni są mieszkańcy bloków przy ul. Górniczej i Szkolnej.

Ostatnie spotkanie zaplanowano na środę, 4 czerwca, również o godz. 17, w tej samej lokalizacji – Szkole Podstawowej nr 2. Obejmie ono mieszkańców ulic Skarbka, Staszica, Gwarków, Kapitana Żabickiego oraz Cichego Zakątka.

Kamil Kulig

LEC

eprasa.pl 3e8aada035

Zmarła Małgorzata Mazurek-Filip

- Małgosia była osobą, która wciągała innych w swoje pasje - wspomina dyrektor Społecznej Szkoły Muzycznej Marta Migal. - Zawsze miała dobre słowo, przy niej można było odpocząć psychicznie - mówi Janusz Pożak, organizator Święta Roweru.

Małgorzata Mazurek-Filip

Małgorzata Mazurek-Filip zmarła 22 maja. Była znana jako prezes Lubartowskiego Towarzystwa Muzycznego. To właśnie Towarzystwo prowadzi Społeczną Szkołę Muzyczną I i II stopnia im. Fryderyka Chopina w Lubartowie. W 2019 roku Lubartowskie Towarzystwo Muzyczne otrzymało Odznakę „Zasłużony dla Kultury Polskiej".

Wielu będzie ją ciepło wspominać

- To nie była „papierowa" pani prezes, żywo interesowała się rozwojem naszych uczniów - wspomina dyrektor Społecznej Szkoły Muzycznej Marta Migal. - Poznałyśmy się w 2001 r., gdy nasze dzieci chodziły razem do przedszkola. Od 2004 r. była prezesem Lubartowskiego Towarzystwa Muzycznego. To ona była inicjatorką Festiwalu Sempre. Starała się być na wszystkich koncertach naszych uczniów, także na wyjazdach do filharmonii. Była bardzo zaangażowana w sprawy lubartowskiego hospicjum. Pierwszy koncert w Lubartowie ze zbiórką pieniędzy na budowę hospicjum odbył się właśnie w naszej szkole. Było to tuż po rozpoczęciu jego budowy, żył wtedy jeszcze ks. prałat Andrzej Tokarzewski - wspomina dyrektor. Podkreśla, że nie tylko współpracowały na polu oficjalnym, na linii LTM - Szkoła Muzyczna, ale były też przyjaciółkami.

- Dzięki Małgosi poznałam ogrom ludzi z Lubartowa, bo ja stąd nie pochodzę. Była osobą, która wciągała innych w swoje pasje: chodzenie po górach, wyjazdy na Festiwal Języka Polskiego w Szczebrzeszynie, książki. Była żywo zainteresowana naszymi dziećmi, wnukami. Była osobą, którą wielu ludzi w Lubartowie będzie ciepło wspominać - mówi Marta Migal.

Nagrodzona przez burmistrza

W 2025 r. Małgorzata Mazurek-Filip otrzymała nagrodę burmistrza Lubartowa.

- Jako członek zarządu LTM pomaga budować strukturę szkoły, pozyskiwać środki finansowe i koordynować działania placówki. Wszystkie te zadania służą rozwijaniu muzycznych talentów dzieci i młodzieży, stwarzają uczniom warunki do doskonalenia umiejętności na polu muzyki. Ponadto bezpośrednio przyczyniają się do tego, że wychowankowie decydują się na podejmowanie nauki w szkołach muzycznych wyższego stopnia - głosiło uzasadnienie przyznania nagrody.

Małgorzata Mazurek-Filip udzielała się przy organizacji Ogólnopolskiego Festiwalu Muzyki Kameralnej „Sempre". Inne działania, w których brała udział, to „Kulturalna Wiosna" integrująca środowiska artystyczne.

Przy niej można było odpocząć

Współpracowała też przy organizacji innych imprez, takich jak Święto Roweru.

- Była bardzo ważną osobą przy organizacji Święta Roweru, prowadziła nam wszelkie statystyki. Ale żal nie tylko dlatego, że działała w naszym komitecie organizacyjnym, ale dlatego, że się przyjaźniliśmy. Była osobą, która zawsze miała dobre słowo, przy niej można było odpocząć psychicznie, mogłem przy niej odzyskać równowagę, bo ostatnio doświadczam dużo hejtu. Żałuję, że nie będę mógł uczestniczyć w uroczystościach pogrzebowych - mówi pomysłodawca Święta Roweru Janusz Pożak.

Przez wiele lat pracowała w Zespole Szkół nr 2 im. Księcia Pawła Karola Sanguszki w Lubartowie, gdzie była nauczycielką wychowania fizycznego. W 2024 r., z okazji Dnia Edukacji Narodowej, została odznaczona Złotym Medalem za Długoletnia Służbę.

Msza święta w intencji zmarłej odbędzie się we wtorek o godz. 15 w kościele św. Anny.

Marcin Kusyk

Zatrzymany w Łęcznej: 42-latek poszukiwany dwoma listami gończymi

Funkcjonariusze ustalili miejsce pobytu 42-letniego mężczyzny poszukiwanego dwoma listami gończymi. Mężczyzna ukrywał się od ponad pół roku.

Do zatrzymania doszło w jednym z mieszkań w Łęcznej. Poszukiwany początkowo odmawiał otwarcia drzwi, jednak gdy na miejsce wezwani zostali strażacy przygotowani do ich wyważenia, sam zdecydował się je otworzyć i oddał w ręce policjantów – tzw. „łowców głów".

42-latek był poszukiwany na podstawie dwóch listów gończych wydanych przez Sąd Rejonowy w Lublinie. Zarzucano mu m.in. zniszczenie mienia, naruszenie miru domowego oraz znieważenie funkcjonariusza policji. Dodatkowo sąd wydał wobec niego zarządzenie dotyczące odbycia kary pozbawienia wolności za wcześniejsze wykroczenie. Łącznie do odbycia ma prawie rok więzienia.

Zatrzymany został już przewieziony do zakładu karnego, gdzie rozpoczął odbywanie zasądzonej kary.

Magdalena Kołcon

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Menadżer serwisu, Piaseczno	1	4 666,00 zł	u
Kierownik sekcji porządkowo – czystościowej, RG Bogdanka	1	5 000,00 zł	u
Pracownik usług porządkowo – czystościowych, RG Bogdanka	1	5 000,00 zł	u
Sprzedawca artykułów przemysłowych, Łęczna/INTECHGAZ	1	4 666,00 zł	u
Monter stolarki budowlanej, Łęczna/Wroński	1	4 666,00 zł	u
Magazynier, Podzamcze	1	4 666,00 zł	u
Instruktor terapii zajęciowej w pracowni krawieckiej, Janowica	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący, Puchaczów/ZS	0,35	3 600,00 zł	u
Pracownik biura – księgowy, Spiczyn/NAJ-POL-TRADE	1	5 400,00 zł	u

u – umowa o pracę

Lubartów: Policja i pogotowie pod blokiem. Co się działo?

Interwencja przy ul. Szaniawskiego

Przed godz. 20 w środę, 21 maja pod jeden z bloków przy ul. Szaniawskiego w Lubartowie przyjechała policja. Po kilkunastu minutach przyjechała karetka pogotowia. Policjanci i ratownicy weszli do klatki schodowej. Po kolejnych kilkunastu minutach wyszli, prowadząc starszego mężczyznę, który poruszał się z widocznym trudem. Policjanci pomogli mu wsiąść do karetki pogotowia. Policja odjechała, pogotowie stało jeszcze przez pewien czas pod blokiem.

- Interwencja dotyczyła 67-letniego mężczyzny, który według zgłoszenia mógł znajdować się w stanie zagrożenia życia. Na miejscu po udzieleniu niezbędnej pomocy 67-latek został przetransportowany do szpitala - informuje mł. asp. Jagoda Maj z KPP w Lubartowie.

Marcin Kusyk

LUB

Powiat lubartowski: Zderzyły się trzy samochody

W piątek, 16 maja trzy samochody osobowe zderzyły się w Szczekarkowie - informuje lubartowska policja.

Zderzyły się trzy samochody

Fot. KPP Lubartów

- 73-letni kierowca Opla nie zachował bezpiecznej odległości od poprzedzającego go pojazdu marki Ford, którym kierowała 48-letnia mieszkanka gminy Niedźwiada. Gdy kobieta zatrzymała pojazd przed oznakowanym przejściem dla pieszych, by ustąpić pierwszeństwa pieszemu, kierujący Opla „otarł się" o Forda, a następnie zjechał na przeciwległy pas ruchu, gdzie doprowadził do czołowego zderzenia z nadjeżdżającą Toyotą - opisuje zdarzenie mł. asp. Jagoda Maj z KPP w Lubartowie. Toyotą kierował 34-letni mężczyzna, który nie odniósł obrażeń w zdarzeniu.

Sprawca zdarzenia został przewieziony do szpitala na badanie. Nie odniósł poważnych obrażeń, został ukarany mandatem. Zdarzenie policja potraktował jako kolizję.

Marcin Kusyk

eprasa.pl 3e8aada035

Karol Nawrocki zwycięzcą w powiecie łęczyńskim.

Mentzen z rekordowym poparciem

Karol Nawrocki uzyskał 39,54 proc. głosów w powiecie łęczyńskim. W styczniu odwiedził Bogdankę, gdzie obiecał referendum w sprawie Zielonego Ładu

W marcu w Bogdance był również Sławomir Mentzen (poparcie 21,17 proc.), gdzie otrzymał od związkowców górniczą krykę

Fot.Rafał Trzaskowski / Facebook

W lutym Rafał Trzaskowski (15,74 proc.) odwiedził zakład Dawtona w Milejowie i spotkał się z miejscowymi rolnikami

Zielony Ład to haracz, wracamy do węgla - mówił w maju w Bogdance Grzegorz Braun (10,91 proc.)

Mieszkańcy naszego powiatu opowiedzieli się zdecydowanie po stronie kandydatów prawicowych. W pierwszej turze wyborów prezydenckich kandydat popierany przez Prawo i Sprawiedliwość zdobył blisko 40 proc. głosów.

Karol Nawrocki potwierdził silną pozycję PiS w regionie. Ale już drugą pozycję zajął Sławomir Mentzen, zdobywając 21,17 proc. głosów. Wynik ten dał powiatowi łęczyńskiemu drugą lokatę w kraju pod względem poparcia dla kandydata Konfederacji – wyższy odsetek uzyskał tylko powiat golubsko-dobrzyński w Kujawsko-Pomorskiem (21,26 proc.).

Podczas ostatniego posiedzenia Sejmu, wicemarszałek Krzysztof Bosak z Konfederacji oficjalnie podziękował mieszkańcom powiatu łęczyńskiego za poparcie Mentzena.

Bosak wskazał także nasz powiat jako ten, w którym kandydaci Konfederacji – Mentzen i Grzegorz Braun z Korony Polskiej – uzyskali najwyższe łączne poparcie.

Frekwencja wyniosła u nas 67,06 proc.

WYPWPŁ

1. **Karol Nawrocki** - 11 301 głosów **(39,54%)**
2. **Sławomir Mentzen** - 6 050 głosów **(21,17%)**
3. **Rafał Trzaskowski** - 4 499 głosów **(15,74%)**
4. **Grzegorz Braun** - 3 119 głosów **(10,91%)**
5. **Szymon Hołownia** - 1 059 głosów **(3,71%)**
6. **Adrian Zandberg** - 892 głosy **(3,12%)**
7. **Magdalena Biejat** - 638 głosów **(2,23%)**
8. **Krzysztof Stanowski** - 300 głosów **(1,05%)**
9. **Marek Jakubiak** - 276 głosów **(0,97%)**
10. **Joanna Senyszyn** - 218 głosów **(0,76%)**
11. **Artur Bartoszewicz** - 112 głosów **(0,39%)**
12. **Maciej Maciak** - 66 głosów **(0,23%)**
13. **Marek Woch** - 48 głosów **(0,17%)**

Ba Z
wiceburmistrz Łęcznej, wiceszef PO w powiecie łęczyńskim

POPARCIE DLA KANDYDATA PiS SPADA

Gdy porównamy wynik z pierwszej tury Andrzeja Dudy z 2020 roku i Karola Nawrockiego, to widzimy duży procentowy spadek w powiecie łęczyńskim kandydata PiS i popieranego przez tę partię - Duda miał 53,88 proc., a Nawrocki 39,54 proc. Duże poparcie dla Konfederacji to od lat specyfika naszego powiatu. Wydaje się, że to wynika z tego, że nasze społeczeństwo to głównie środowisko górnicze, ludzi o prawicowych poglądach. Ale też widzimy, że wyborcy prawicowi są rozczarowani latami rządów PiS, kolesiostwem, rozdawania swoim publicznych pieniędzy i szukają alternatywy, co widać w dobrym wyniku Sławomira Mentzena czy Grzegorza Brauna.

Jak wyniki wyborów w naszym powiecie komentują lokalni przedstawiciele partii politycznych?

Kamil Kulig

Mi
przedsiębiorca rolnik, Konfederacja

GÓRNICY POSTAWILI NA MENTZENA

Jest to dla mnie powód do dumy, że w powiecie łęczyńskim padł drugi najwyższy krajowy wynik Sławomira Mentzena. To aż 21,17 proc. w powiecie łęczyńskim, a 23,80 proc. w gminie Puchaczów. W czasie kampanii bardzo pozytywnie zaskoczył mnie odzew ludzi, którzy sami dzwonili, oferowali miejsca na banery, chcieli poświęcić czas na kolportaż ulotek wyborczych. Oznacza to, że nasi mieszkańcy chcą zmian, a nie odgrzewania starych kotletów politycznych. Na ten dobry wynik wpłynął także zainicjowany przez posła Konfederacji Bartłomieja Pejo parlamentarny zespół ds. obrony Lubelskiego Węgla Bogdanka. Zapewne też na takie poparcie miały wpływ spotkania Sławomira Mentzena z mieszkańcami Łęcznej i górnikami w Bogdance. Zagłosowali na niego, bo potrzebują kogoś, kto obroni naszą kopalnię przed zamknięciem. Górnicy to ludzie kreatywni, którzy biorą los w swoje ręce, pracują po godzinach, dorabiają też na emeryturze, nie chcą, by państwo dyktowało im, co mają robić.

Fot.planta Chwałczyk

Ma
radny powiatowy PiS

MIESZKAŃCY SĄ ZMĘCZENI RZĄDAMI KOALICJI

Kandydaci szeroko rozumianej prawicy otrzymali w powiecie łęczyńskim 72 proc. głosów. To miażdżąca przewaga nad kandydatami koalicji rządzącej. To już nawet nie żółta, ale czerwona kartka dla Platformy Obywatelskiej. Wynik wyborów to też bardzo niska ocena działań burmistrza, który współrządzi z Platformą oraz działań samorządowców z PO współrządzących w powiecie, ale także i posła PO z Łęcznej. Miłym zaskoczeniem może być bardzo niski wynik wyborczy Rafała Trzaskowskiego, dużo niższy niż wynik PO w wyborach samorządowych w powiecie. Niewiele zabrakło, a polityka Platformy pokonałby Grzegorz Braun.
Bardzo dobry wynik wyborczy Karola Nawrockiego, Sławomira Mentzena i Grzegorza Brauna pokazuje, że wyborcy są już zmęczeni rządami koalicji rządzącej z PO na czele. Mieszkańcy powiatu chcą również dalszego funkcjonowania kopalni, a nie kombinowania i powolnego jej wygaszania. Kandydaci prawicy są za wydobywaniem i korzystaniem z węgla, tak samo, jak mieszkańcy powiatu łęczyńskiego. Wynik wyborów to odzwierciedla.

Ra
lider wojewódzki Polska 20250 Szymona Hołowni

SPRAWY BOGDANKI WPŁYNĘŁY NA OCENĘ HOŁOWNI

Każdy wynik wyborczy należy uszanować – to fundament demokracji. Powiat łęczyński to środowisko raczej konserwatywne, więc nie spodziewałem się wysokich wyników kandydatów Koalicji 15 Października. Tym bardziej serdecznie dziękuję każdemu, kto poszedł do urn – a w szczególności osobom, które zaufały Szymonowi Hołowni.
To dowód, że nawet w trudnym terenie można budować poparcie oparte na wartościach dialogu, odpowiedzialności i nowoczesnego państwa. Zaskoczyła mnie nie tylko w naszym powiecie, ale i w skali kraju, wysoka liczba głosów oddanych na Grzegorza Brauna. To niepokojący sygnał. Jego wypowiedzi i zachowania – często przekraczające granice wolności słowa i godności drugiego człowieka – są dla mnie absolutnie nieakceptowalne. To nie jest kierunek, który powinien mieć miejsce w polskiej polityce, a tym bardziej nie może być premiowany przy urnach. Powiat łęczyński to region, w którym silne znaczenie ma kopalnia Bogdanka. Brak jasnej komunikacji rządu w sprawie jej przyszłości, a także brak realnego dialogu z pracownikami kopalni, na pewno wpłynęły na ocenę całego środowiska 15 Października, w tym Szymona Hołowni.

LEC

eprasa.pl 3e8aada035

Wróciła sprawa zwrotu majątku w Ciecierzynie

Korzystne decyzje dla spadkobierców przedwojennych właścicieli.

Znowu niepewność w szkole, ośrodku zdrowia i bibliotece

GM. NIEMCE: Kiedy w 2021 roku wojewoda lubelski wydał decyzję o nabyciu przez gminę Niemce z mocy prawa nieodpłatnie nieruchomości położonych w Ciecierzynie, wydawało się, że sprawa jest definitywnie zamknięta. Okazało się jednak, że spadkobiercy nieżyjącego właściciela majątku i jego żony nie złożyli broni.

Fot.ZPO Ciecierzyn

Czy szkoła w Ciecierzynie przetrwa zamieszanie przy ustalaniu prawa własności?

Marian Golianek, wójt gminy Niemce, poinformował, że 25 kwietnia Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji wszczął postępowanie o stwierdzenie nieważności decyzji wojewody lubelskiego ze wspomnianego 2021 roku. To pokłosie kolejnych ruchów spadkobierców i sądowych decyzji, chociaż te w przekroju lat były różne.

Unieważnione zasiedzenie

Przypomnijmy, że do 1944 roku właścicielem majątku w Ciecierzynie był Wacław Olgierd Steckiewicz. Po zakończeniu działań wojennych nastał nowy ustrój i wiele majątków rozparcelowano. Pan Steckiewicz, a po jego śmierci, żona, starali się o odzyskanie gruntów, zwłaszcza że park i dwór nie podlegały parcelacji.

Problemem dla władz gminy Niemce był i nadal jest fakt, że na terenie majątku znajdują się: Zespół Placówek Oświatowych (szkoła podstawowa wraz z przedszkolem), Ośrodek Zdrowia oraz filia Biblioteki Gminnej. Żona pana Steckiewicza już raz była blisko odzyskania gruntów, ponieważ gminie nie udało się przejąć terenu na zasadzie zasiedzenia. Brakowało czterech lat do wymaganego 30-letniego okresu.

Wówczas z pomocą ruszył starosta lubelski, który wystąpił z wnioskiem o zasiedzenie w imieniu Skarbu Państwa, a w tym przypadku czas można było naliczać od wcześniejszego terminu niż gminie (gmina mogła naliczać czas dopiero od 1990 roku). Sąd Rejonowy uznał zasiedzenie Skarbu Państwa i na tej podstawie wojewoda mógł przekazać działki. Żona pana Steckiewicza nie zdołała odwrócić wyroku. Po jej śmierci sąd szukał spadkobierców i ci się znaleźli, wykonując kolejne czynności prawne. Na drodze administracyjnej nic nie uzyskali, zatem poszli ścieżką cywilno-prawną, znacznie skuteczniejszą.

Szkoła na spornym terenie

Kolejną decyzją sądu rejonowego, już w nowych okolicznościach (po zgłoszeniu się spadkobierców), było unieważnienie zasiedzenia Skarbu Państwa i wznowienie postępowania. W 2024 roku Sąd Okręgowy w Lublinie II Wydział Cywilny Odwoławczy utrzymał w mocy to postanowienie (oddalono skargę starosty), dodając zwrot o uchyleniu postanowienia Sądu Rejonowego Lublin – Wschód z 29 maja 2019 roku.

Teraz doszła decyzja Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji o wszczęciu postępowania o unieważnienie decyzji wojewody Lubelskiego.

Tak jak pisaliśmy, stawka jest olbrzymia i może godzić w żywotne interesy liczącego blisko 1,5 tys. mieszkańców Ciecierzyna. Do szkoły znajdującej się na spornym terenie uczęszcza ok. 360 dzieci, w tym 120 przedszkolaków. Placówka oświatowa jest miejscem edukacji także dla dzieci z sąsiednich miejscowości: Elizówki, części Dysa, Łagiewnik, Baszek i Buduszyna. Do tego dochodzą Ośrodek Zdrowia i Biblioteka.

Władze gminy czekają na rozstrzygnięcie MSWiA, które może nastąpić lada moment. Później strony mają czas na odwołania (30 dni). Pozostają też kroki na drodze sądowej. To zapewne zajmie czas, ale problem, jak widać, wciąż pozostaje nierozwiązany, a funkcjonowanie instytucji przy sporej dawce niepewności do komfortowych na pewno nie należy.

Do szkoły znajdującej się na spornym terenie uczęszcza ok. 360 dzieci, w tym 120 przedszkolaków

Co zrobi gmina?

- Będziemy walczyć o szkołę oraz pozostałe placówki – zapewnił **Marian Golianek**, wójt gminy Niemce. – Już rozmawiałem z panią starostą lubelskim, ponieważ my jako gmina nie możemy reprezentować Skarbu Państwa. Liczę także na wsparcie Prokuratorii Generalnej Rzeczpospolitej Polskiej. Jestem też po spotkaniu z urzędnikami wojewody lubelskiego. Próbujemy zainteresować sprawą polityków z naszego regionu. Pomoc zadeklarował Henryk Smolarz, poseł na Sejm RP. Poza tym skontaktowaliśmy się z kancelarią adwokacką z Warszawy, która wstępnie zgodziła się na przeanalizowanie dokumentacji i być może będzie wspierała nasze wysiłki. Jedno jest pewne – musimy znaleźć rozwiązanie najlepsze dla naszych mieszkańców. Tylko w tej chwili jeszcze nie wiemy, do jakich ostatecznych decyzji mamy się odnieść.

Władze gminy rozpatrują różne scenariusze, z tym pesymistycznym włącznie. Co zrobić, kiedy grunty trzeba będzie zwrócić spadkobiercom właściciela? Gmina samotnie może nie udźwignąć takiego ciężaru, ponieważ może okazać się konieczne wybudowanie nowej szkoły na innej działce. Ale może dojść też do sytuacji, kiedy spadkobiercy zgodzą się na finansową rekompensatę lub gratyfikację w innej postaci (inny grunt). W obu wariantach pomoc Skarbu Państwa wydaje się koniecznością. Oczywiście mogą też zajść nowe okoliczności prawne i cała sprawa znajdzie się w punkcie wyjścia.

Artur Toruń

Czołowe zderzenie osobówki i ciężarówki z odpadami. Jedna osoba w szpitalu

Fot.KPP Łęczna

Kierujący ciężarówką był poza pojazdem

ŁĘCZNA: Jedna osoba trafiła do szpitala w wyniku wypadku. Kierujący osobówką obywatel Ukrainy doprowadził do czołowego zderzenia z ciężarówką przewożącą odpady.

W poniedziałek (19 maja) w miejscowości Uciekajka w gm. Ludwin doszło do wypadku drogowego.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 27-letni obywatel Ukrainy kierujący Hondą doprowadził do czołowego zderzenia z pojazdem ciężarowym przewożącym odpady. Kierujący ciężarówką był poza pojazdem. W tym czasie wykonywany był odbiór odpadów - opisuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

W wyniku tego darzenia z obrażeniami ciała do łęczyńskiego szpitala została przewieziona 24-letnia pasażerka Hondy.

Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi.

Joanna Niećko

Samochód zderzył się z jednośladem. Motocyklista w szpitalu

Fot.KPP Łęczna

46-letni mieszkaniec Łęcznej kierujący Fordem, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu motocyklem

ŁĘCZNA: Do szpitala, w wyniku wypadku trafił motocyklista. Kierowca samochodu nie ustąpił mu pierwszeństwa przejazdu i doprowadził do zderzenia pojazdów.

Do wypadku doszło w środę (21 maja) w miejscowości Nadrybie Dwór gmina Puchaczów.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 46-letni mieszkaniec Łęcznej kierujący Fordem, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu motocyklem. W wyniku zderzenia pojazdów 37-letni mieszkaniec Nałęczowa kierujący jednośladem został przewieziony do łęczyńskiego szpitala - informuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Uczestnicy wypadku byli trzeźwi.

Joanna Niećko

LUB

eprasa.pl 3e8aada035

Kierowcy rajdowi ścigali się ulicami Puław

Fot.MP

Odcinek specjalny w centrum Puław przyciągnął wielu kibiców. Zanim auta wystartowały, można było z bliskiej odległości podziwiać te szybkie maszyny

Fot.MP

KGW Leokadiowianki w Leokadiowie w gminie Puławy
W przygotowanie stoiskach było zaangażowanych około 15 osób. Mamy m.in. różnego rodzaju ciasto, szaszłyki owocowe, własnej roboty hamburgery, hot-dogi. Takie wydarzenie jest świetną okazją do promocji naszej miejscowości i działalności naszego koła. Często korzystamy z takich okazji, aby pokazać, że jesteśmy i działamy, choć co prawda dopiero rozkręcamy nasze Koło, które powstało w 2024 r. Udziałem w takich imprezach nabieramy doświadczenia. Na Święcie Truskawki też będziemy! - mówią Adrianna Czarnecka i Tomasz Zagańczyk

Właśnie tam w sobotni wieczór rozegrany został jeden z odcinków specjalnych tegorocznej edycji Rajdu Nadwiślańskiego. Wydarzenie zgromadziło rzesze fanów motoryzacji, którzy ustawieni wzdłuż ul. Centralnej i Piłsudskiego podziwiali umiejętności kierowców i ich szybie maszyny. W tym samy czasie na Placu Chopina odbywał się Piknik Nadwiślański.

Szybkie samochody zjechały do Puław już w piątkowe popołudnie (23 maja). Entuzjaści sportowych maszyn i szybkiej jazdy mogli je oglądać z bliska w strefie serwisowej, zlokalizowanej przy hali widowiskowo - sportowej przy ul. Lubelskiej. W rajdzie wystartowało 60 załóg. W sobotni poranek zespoły wyjechały w trasę. Oficjalne rozpoczęcie rywalizacji miało miejsce w sobotę (24 maja) w Urzędowie (pow. kraśnicki). Stamtąd kierowcy wyruszyli na odcinki specjalne - OS Józefów (pow. opolski) i OS Urzędów. A wieczorem zawitali do Puław. Od godz. 20, po kilku latach przerwy, mieszkańcy i kibice, którzy zjechali tu z różnych zakątków Polski, mogli podziwiać rajdowe samochody na odcinku specjalnym poprowadzonym ulicami miasta - Centralną i Piłsudskiego. Była to niesamowita okazja do tego, by z bliska zobaczyć te niesamowite maszyny i to, jak pokonują trasę. Kibice ustawili się wzdłuż obu ulic. Nikomu nie przeszkadzał ryk silników i pisk opon, a po kilku minutach od rozpoczęcia odcinka, nawet gdy samochód rajdowy wychodził z zakrętu z otwartym bagażnikiem, czy brakującym zderzakiem z przodu, na nikim nie robiło to już wrażenia. Na trasie można było podziwiać auta różnych marek i w różnym wieku. OS w centrum Puław zaliczył nawet wiekowy trabancik. Za kierownicą siedziały również kobiety.

Zanim rozpoczął się pokazowy odciek specjalny Rajdu Nadwiślańskiego, na Placu Chopina wystartował Piknik Nadwiślański. Imprezę towarzyszącą Rajdowi zorganizowało Stowarzyszenie „Puławy Bez Granic". Było ono okazją do promocji lokalnych firm, fundacji, stowarzyszeń. Organizatorzy zadbali o atrakcje dla osób w każdym wieku: były m.in. dmuchańce, atrakcje motoryzacyjne, symulator dachowania, czy nocne kino z pokazem zdjęć z Pracowni Dokumentacji Dziejów Miasta. W niedzielę kierowcy rajdowi znów wyjechali w trasy zlokalizowane w powiecie opolskim (okolice Wilkowa i Zakrzowa) i puławskim (w gm. Kurów i Markuszów). Rajd Nadwiślański zakończyła ceremonia mety przy Urzędzie Miasta w Puławach.

Marta Pietroń

PUL

Fot.MP

Odcinek specjalny, rozgrywany w centrum Puław był bardzo widowiskowy

Fot.MP

Jak piknik, to musiały być i dmuchańce, z których chętnie korzystali najmłodsi

Fot.MP

Po obu stronach ul. Centralnej i Piłsudskiego ustawili się kibice, którzy obserwowali, jak kierowcy pokonują trasę odcinka specjalnego, wytyczonego ulicami Puław

Fot.MP

Joanna Teodorczuk z Jeziorszczyzny w gminie Kazimierz Dolny
To była moja pasja już od kilku lat, ale na poważnie szyciem torebek, plecaczków i nerek zajmuję się od roku. W moim asortymencie najwięcej jest nerek, ale są i workoplecaki, smartbagi. Wykonuję je z ekoskóry oraz tkanin tapicerskich. Moje nerki różnią się od tych z sieciówek wykończeniem. Mają porządny środek z kieszonką, jest lamowanie, dzięki czemu nigdzie nie widać szwów. Gdy nawet wierzch jest nudny, lubię robić kolorowe środki. Uszycie jednej torebki zajmuje od wykroju nawet ok. 6 godzin. Mam swój sklep internetowy R"uszyła maszyna". Daje się zauważyć, że zainteresowanie ręcznie wykonanymi wyrobami jest coraz większe. Ludzie doceniają się, że każda z tych nerek czy torebek jest inna i unikatowa, niepowtarzalna.

Fot.AG

Jeden z niedzielnych odcinków specjalnych rajdu był rozgrywany na terenie gminy Wilków w Zakrzowie

Fot.MP

Każdy mógł wsiąść do symulatora dachowania i przekonać się, co dzieje się w takiej sytuacji z samochodem i pasażerami

Fot.MP

Na Pikniku Nadwiślańskim swoje stoiska rozstawiło wiele firm czy instytucji. Na stoisku Castoramy można było pomajsterkować

eprasa.pl 3e8aada035

Pościg za kierowcą dostawczaka. Jechał na podwójnym gazie...

POWIAT OPOLSKI: Kierowca Opla nie zatrzymał się do kontroli drogowej. Wręcz przeciwnie - zaczął uciekać z dużą prędkością, stwarzając zagrożenie dla innych użytkowników drogi. Policjanci zatrzymali go dopiero po kilkunastominutowym pościgu...

Fot. KPP Opole Lubelskie

Uciekinier zatrzymany został dopiero po trwającym kilkanaście minut pościgu w Niedźwiadzie Dużej (gmina Łaziska), gdzie pozostawił swój pojazd na jednej z polnych dróg i kontynuował ucieczkę pieszo

W niedzielę, 18 maja po południu funkcjonariusze opolskiej drogówki zwrócili uwagę na dostawczego Opla, którego kierowca zapomniał zapiąć pasy bezpieczeństwa. Wiózł dwoje pasażerów - też bez zapiętych pasów.

- Zatrzymany do kontroli drogowej kierujący Oplem chwilowo się zatrzymał. Jednak w momencie, gdy podchodził do niego policjant, kierujący Oplem gwałtownie ruszył z miejsca i odjechał w kierunku obwodnicy Opola Lubelskiego. Mundurowi od razu ruszyli za nim w pościg - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Uciekinier zatrzymany został dopiero po trwającym kilkanaście minut pościgu w Niedźwiadzie Dużej (gmina Łaziska), gdzie pozostawił swój pojazd na jednej z polnych dróg i kontynuował ucieczkę pieszo.

- Policjanci zatrzymali mężczyznę, gdy ten już na piechotę próbował uciekać w kierunku zabudowań. Okazało się, że kierującym był 29-letni obywatel Ukrainy - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Nie dość, że wydmuchał pół promila, to jeszcze okazało się, że nie pierwszy raz prowadził, będąc na podwójnym gazie. W przeszłości już stracił prawo jazdy za podobne wybryki...

29-latek został zatrzymany. Trafił do policyjnego aresztu, a niebawem będzie tłumaczył się przed sądem. Lista przewinień obywatela Ukrainy jest długa: kierowanie pojazdem bez uprawnień i w stanie nietrzeźwości, niezatrzymanie się do kontroli drogowej, jazda samochodem i przewożenie pasażerów bez zapiętych pasów bezpieczeństwa i stwarzanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Agnieszka Gołębiowska

Kowala Pierwsza: Ale wpadł! Spanikował na widok policjantów

POWIAT OPOLSKI: Całe zdarzenie rozegrało się na oczach policjantów...

W sobotę, 17 maja wieczorem policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej w Opolu Lubelskim kontrolowali prędkość na drogach powiatu opolskiego. W Kowali Pierwszej (gmina Poniatowa) dali kierowcy Opla sygnał do zatrzymania.

Fot. KPP Opole Lubelskie

Mężczyzna na widok zatrzymującego go do kontroli policjanta spanikował i, by uniknąć kontroli, nagle skręcił we wjazd do posesji

No i się zaczęło...

- Mężczyzna na widok zatrzymującego go do kontroli policjanta spanikował i, by uniknąć kontroli, nagle skręcił we wjazd do posesji. Niestety, wykonując gwałtownie manewr skrętu, najechał na barierę ochronną przy drodze i zawisł nad przepustem - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim.

W wyniku tego zdarzenia 43-latek siedzący za kierownicą Opla, mieszkaniec gminy Poniatowa, nie odniósł żadnych obrażeń ciała. Ale na jaw wyszło sporo jego przewinień.

- Po sprawdzeniu okazało się, że jest on poszukiwany przez Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim w celu odbycia kary 365 dni pozbawienia wolności. Dodatkowo 43-latek posiadał dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych, a badanie alkomatem wykazało, że miał on w organizmie ponad 2,5 promila alkoholu - wylicza komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

43-latek wylądował w areszcie. W efekcie może za kratkami spędzić nawet pięć lat. Przed sądem będzie się tłumaczył z kierowania na podwójnym gazie. A ma już na swoim koncie prawomocny wyrok za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości...

Agnieszka Gołębiowska

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomoc kuchenna, Kalinówka	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca w branży przemysłowej, Marynin	1	4 666,00 zł	u
Pracownik biurowy, Bogucin	1	5 500,00 zł	u
Specjalista do spraw kontroli jakości, Nowy Staw	1	5 500,00 zł	u
Robotnik magazynowy, Gutanów	1	4 666,00 zł	u
Drwal/pilarz drzew/Krzczonów	1	4 666,00 zł	u
Technik elektryk, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u
Konstruktor/mechanik, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	10 000,00 zł	u
Ślusarz – spawacz, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u
Opiekun osoby starszej/niepełnosprawnej, Dominów/GOPS		30,5 zł/godz.	z
Pracownik do wykładania towaru, Niedrzwica Duża		30,5 zł/godz.	z
Robotnik magazynowy, Niemce	1	4 666,00 zł	u
Spawacz MIG/MAG, Barak/SIGMA	1	5 500,00 zł	u
Elektryk, Barak/SIGMA	1	5 400,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Kazimierzówka/LAZUR		4 666,00 zł	z
Brukarz/pracownik fizyczny, Matczyn/ARTEX	1	4 666,00 zł	u
Kierowca kat. C, Ludwinów/SIPBUD	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomoc opiekuna w żłobku, Lublin	1	4 806,00 zł	u
Monter elektryk urządzeń reklamowych, Lublin/MAIK	1	32 zł/godz.	u
Brukarz, Lublin/GRANBET	1	6 000,00 zł	u
Kucharz kuchni wietnamskiej, Lublin	1	5 000,00 zł	u
Kurier, Lublin		30,5 zł/godz.	z
Specjalista do spraw księgowości, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Kierowca kat. B, Lublin/SETIKO	1	6 600,00 zł	u
Pomocniczy pracownik serwisowy, Lublin/HYDROMONT	1	5 000,00 zł	u
Inspektor nadzoru inwestorskiego (branża drogowa), Lublin/ZDITM	1	6 500,00 zł	u
Specjalista do spraw eksploatacyjno - technicznych, Lublin/SM Kolejarz	1	8 600,00 zł	u
Rozbieracz – wykrawacz, Lublin/MASTERMIĘS	1	5 000,00 zł	u
Kierowca taxi, Lublin		31,1 zł/godz.	z
Dyrektor marketingu, Lublin	1	20 000,00 zł	u
Regionalny menedżer marketingu, Lublin	1	11 000,00 zł	u
Elektryk, Lublin/DŹWIGAZ	1	5 000,00 zł	u
Hydraulik, Lublin/DŹWIGAZ	1	5 000,00 zł	u
Pracownik fast – food, Lublin		30,5 zł/godz.	z

u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Spowodował kolizję. Był pijany

W piątek, 16 maja po godzinie 13 dyżurny ryckiej komendy otrzymał zgłoszenie o zdarzeniu drogowym na skrzyżowaniu ulicy Warszawskiej i Szkolnej w Rykach.

Okazało się, że 47-latek z powiatu ryckiego kierujący Peugeotem nie zachował bezpiecznej odległości od jadącego przed nim Hyundaia, w wyniku czego doprowadził do zderzenia pojazdów.

- Podczas wykonywanych czynności funkcjonariusze wyczuli od 47-latka woń alkoholu. Urządzenie wykazało ponad 1,5 promila alkoholu w jego organizmie - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Policjanci zatrzymali nieodpowiedzialnemu kierowcy prawo jazdy oraz dowód rejestracyjny pojazdu uszkodzonego w wyniku zdarzenia.

US

Nie ustąpił pierwszeństwa i wjechał prosto w Audi

W poniedziałek, 19 maja w Kłodnicy (gmina Wilków) zderzyły się dwa samochody osobowe.

Fot. KP PSP Opole Lubelskie

Funkcjonariusze ustalili, że do zdarzenia przyczynił się kierujący Mercedesem 56-letni mieszkaniec gminy Wilków

- Funkcjonariusze ustalili, że do zdarzenia przyczynił się kierujący Mercedesem 56-letni mieszkaniec gminy Wilków. Mężczyzna, skręcając w lewo na skrzyżowaniu oznaczonym znakami określającymi pierwszeństwo przejazdu, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i wjechał na skrzyżowanie wprost pod jadące drogą z pierwszeństwem Audi, którym kierował 39-letni mężczyzna z gminy Wilków - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim.

39-letni kierowca Audi i jego dwie pasażerki, 39-latka oraz 66-latka, trafili do szpitala. Jedną z kobiet do placówki medycznej przetransportował helikopter Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Na szczęście okazało się, że obrażenia, jakich doznali uczestnicy zdarzenia, nie zagrażają ich życiu.

Kierowcy byli trzeźwi.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

eprasa.pl 3e8aada035

REKLAMA

Polska odegra wyjątkową rolę na świecie?
Poznaj przepowiednie o naszej przyszłości!

Wśród przepowiedni na temat przyszłych losów Polski znalazły się dziesiątki proroctw, które nie tylko **się sprawdziły**, ale przede wszystkim niosły ze sobą ważne **upomnienia ze strony Nieba**.

Największe z dotyczących Polaków proroctw wciąż czekają na wypełnienie!

Poznanie ich i nasza pozytywna odpowiedź na wezwania zawarte w proroctwach jest szansą na pomyślność narodu, ale także na uzyskanie indywidualnych łask dla nas i naszych bliskich poprzez właściwe wypełnianie Bożej woli.

Książka ***Proroctwa nie lekceważcie! Przepowiednie dla Polski*** prezentuje fascynujące przekazy od takich mistyków jak **św. Stanisław Papczyński, bł. Bronisław Markiewicz, Wanda Malczewska, o. Czesław Klimuszko, Rozalia Celakówna, Teresa Neumann, siostra Łucja dos Santos** i wielu innych! Według słów przekazanych przez nich **Polska ma odegrać wyjątkową rolę dla przyszłości Europy i świata.** Jeśli więc Polacy zrobią, czego oczekuje od nich Najwyższy:

- nasz kraj poprowadzi Europę do duchowego odrodzenia!
- w Polsce będą stanowione prawa dla całej Europy!
- Bóg wzbudzi w naszej Ojczyźnie ludzi świętych i mądrych, którzy zajmą zaszczytne stanowiska w świecie!
- Polska odegra kluczową rolę w nawróceniu się Rosji i innych krajów na katolicyzm!

Polskę szczególnie umiłowałem, a jeśli posłuszna będzie woli Mojej, wywyższę ją w potędze i świętości – **słowa Pana Jezusa do św. Siostry Faustyny Kowalskiej**.

Polska cała musi się stać wzorem chrześcijaństwa katolickiego, wszystkich narodów na całym świecie – **słowa Pana Jezusa do siostry Heleny Majewskiej**.

Od Polski zależeć będzie przyszłość Europy. W niej rozpocznie się odrodzenie świata przez ustrój, który stworzy, przez nowe prawa, zgodne z prawem Bożym – **siostra Łucja dos Santos.**

Polsce będą się kłaniać narody Europy. Widzę mapę Europy, widzę orła polskiego w koronie. Polska jaśnieje jak słońce i blask ten pada naokoło. Do nas będą przyjeżdżać inni, aby żyć tutaj i szczycić się tym – **o. Czesław Klimuszko.**

Przepowiednie dla Polski
Nie można ich zlekceważyć!

Czy wiesz, że:

- Jan III Sobieski otrzymał od Maryi zapewnienie o zwycięstwie pod Wiedniem?
- zwycięstwo w Bitwie Warszawskiej Matka Boża zapowiedziała 47 lat wcześniej?
- setki lat przed rozbiorami Polski mistycy mówili o odzyskaniu przez nią niepodległości w XX wieku?

Odbierz książkę i poznaj o wiele więcej proroctw, które już się spełniły i tych, które na wypełnienie jeszcze czekają. Dowiedz się, jak odpowiedzieć na Boże wezwanie!

Jan III Sobieski pod Wiedniem

Ta publikacja pomaga odpowiedzieć na kluczowe pytania:

- Jaka jest prawdziwa misja Polski – czego oczekuje od nas Pan Bóg?
- Co w naszej historii robiliśmy wbrew Jego woli?
- Co możemy osiągnąć, wypełniając warunki zawarte w proroctwach?

Piechota polska w marszu na front przed Bitwą Warszawską

Odbierz już teraz książkę *Proroctwa nie lekceważcie! Przepowiednie dla Polski*. Wartość książki – 12 zł. Nie znajdziesz jej w księgarniach – możesz ją otrzymać tylko teraz, w sposób opisany poniżej. **W prezencie dostaniesz** piękny poświęcony **obrazek Matki Bożej Gietrzwałdzkiej** oraz poświęcony **różaniec w barwach narodowych**.

Odbierz książkę już teraz!

zadzwoń:
12 423 44 23
i podaj swoje dane kontaktowe oraz kod: **03 80 19**

lub

wyślij SMS
o treści **38019** pod nr:
721 232 423
(koszt zwykłego SMS-a)

lub

zeskanuj kod QR
lub odbierz książkę na
PrzepowiednieDlaPolski.pl

WSP

eprasa.pl 3e8aada035

„Nie chcemy w sąsiedztwie sali pożegnań zmarłych”

OPOLE LUBELSKIE: - To miejsce relaksu dla całych rodzin, beztroskiej zabawy dla dzieci i spokojna dzielnica, w której mieszkamy od lat, a nie miejsce na kolejny dom pogrzebowy - mówią zdenerwowani mieszkańcy jednego z osiedli na terenie Opola Lubelskiego. W ich bliskim sąsiedztwie ma powstać sala pożegnań zmarłych.

Plac zabaw przy ul. Długiej w Opolu Lubelskim. Z widokiem na budynek, w którym powstać miałaby nowa sala pożegnań zmarłych

„Jako mieszkańcy użyjemy wszelkich środków, by nie dopuścić do powstania domu pogrzebowego w sąsiedztwie naszych mieszkań. Żyjemy tu od wielu lat”.

„Zwiększony ruch samochodowy w sąsiedztwie placu zabaw zagraża też bezpieczeństwu dzieci korzystających z placu zabaw. Pojazdy będą musiały parkować wzdłuż ulicy i w rejonach przejść dla pieszych”.

W połowie maja br. wśród mieszkańców spokojnego osiedla Lipki w Opolu Lubelskim gruchnęła wiadomość o powstaniu kolejnego domu pogrzebowego w ich okolicy. Dokładnie przy ulicy Długiej.

Warto podkreślić, że nie są oni przeciwnikami powstawania takich inwestycji. Jedną firmę pogrzebową przy swojej ulicy już mają. Jednak kaplica wraz z salą pożegnań znajdują się w znacznej odległości od ulicy. W przeciwieństwie do planowanej inwestycji.

Zakład pogrzebowy znajdować miałby się w centrum dzielnicy, w gęstej zabudowie, wśród prywatnych domów mieszkalnych i w pobliżu budynku wielorodzinnego. A na dodatek naprzeciwko planowanej inwestycji znajduje się plac zabaw dla dzieci i siłownia zewnętrzna, z której korzystają wszyscy mieszkańcy miasta i okolic.

- Dom pogrzebowy wpłynie na nas wszystkich i wszystko, co wokół się znajduje - grzmią mieszkańcy. - Ograniczone miejsca parkingowe zaburzą bezpieczeństwo dzieci i nasze, bo przyjeżdżający żałobnicy będą korzystać z ulicy i parkingu należącego do placu zabaw - dodają.

O pomoc w zatrzymaniu powstania tej inwestycji zwrócili się m.in. do starosty opolskiego i do burmistrza Opola Lubelskiego. Pisemną petycję wraz z listą podpisów zebranych od mieszkańców przekazali do urzędów pod koniec ubiegłego tygodnia. - Z informacji, jakie otrzymywaliśmy, budynek został zakupiony w celu otwarcia w nich gabinetów medycznych - podkreślają mieszkańcy osiedla Lipki, dodając, że nie było mowy o tym, że powstanie tam dom pogrzebowy. Nie było też żadnych konsultacji społecznych. - Uważamy, że inwestycje tak bezpośrednio wpływające na jakość życia lokalnej społeczności powinny być poprzedzone otwartym dialogiem - grzmią przeciwnicy powstania domu pogrzebowego.

„Wyrażamy swój sprzeciw wobec inwestycji”

Dokładnie chodzi o planowaną budowę i przebudowę znajdującego się przy ul. Długiej w Opolu Lubelskim budynku handlowego na dom pogrzebowy wraz z całą infrastrukturą w bezpośrednim sąsiedztwie domów i placu zabaw, który znajduje się w odległości niecałych 10 metrów od budynku. Pierwszym argumentem, jaki przedstawiają, jest negatywny ich zdaniem wpływ takiego sąsiedztwa na psychikę i emocje dzieci korzystających z placu zabaw. - Plac zabaw to przestrzeń beztroskiej zabawy, nauki relacji społecznych i emocjonalnego rozwoju najmłodszych, a obecność domu pogrzebowego może to wszystko zaburzyć, wywoływać lęk, niepokój oraz trudności w zrozumieniu trudnych tematów, jakim m.in. jest śmierć, o której z dziećmi trzeba rozmawiać w sposób adekwatny do ich wieku i dojrzałości emocjonalnej - mówią.

Uważają, że przeznaczona dla dzieci przestrzeń publiczna powinna być neutralna emocjonalnie i pozbawiona elementów wzbudzających lęk lub przygnębienie. Zwracają także uwagę na konflikt przestrzeni publicznej. W domach pogrzebowych odbywają się ceremonie pożegnań zmarłych. Żałobnicy zasługują więc na spokój i godne przeżywanie trudnych chwil związanych ze śmiercią bliskiej osoby. - Umiejscowienie takiego obiektu naprzeciwko placu zabaw to kolizja dwóch zupełnie odmiennych funkcji przestrzeni - radosnej, głośnej zabawy dziecięcej oraz poważnego charakteru uroczystości pogrzebowych, co może doprowadzić do sytuacji niekomfortowych dla obu stron - zaznaczają.

Trzecim ważnym aspektem jest brak miejsc parkingowych. Problem stwarza rodzicom znalezienie wolnego miejsca przy placu zabaw. - A organizacja pogrzebów wiąże się często z dużym napływem pojazdów z zewnątrz, co przy obecnym deficycie miejsc postojowych w znacznym stopniu utrudni funkcjonowanie mieszkańców. Obawiamy się, że w godzinach popołudniowych nasza ulica będzie nieprzejezdna i zakorkowana - mówią, dodając, że drastycznie zmniejszy to komfort życia mieszkańców. Poza tym podkreślają, że ich osiedle może przez to stracić swój rodzinny i przyjazny charakter, przez co spadnie zainteresowanie osiedlaniem się w tej okolicy, ale może też spowodować spadek wartości nieruchomości sąsiadujących z „uciążliwą” inwestycją. W bezpośrednim sąsiedztwie znajduje się m.in. blok wielorodzinny, w którym mieszkają głównie ludzie starsi, często są to osoby chore, które potrzebują ciszy, spokoju, ale przede wszystkim poczucia bezpieczeństwa. - Rozumiemy potrzebę istnienia domu pogrzebowego jako ważnej społecznie instytucji, jednak apelujemy o rozważenie alternatywnej lokalizacji. Takiej, która nie będzie kolidowała z przestrzenią przeznaczoną dla najmłodszych, zapewni odpowiednią infrastrukturę i umożliwi godne przeprowadzenie ceremonii pogrzebowych, ale bez zakłócania spokoju mieszkańców - dodają. Ale na tym nie koniec. Właściciele działek sąsiadujących z budynkiem, w którym powstać ma dom pogrzebowy, nie zostali poinformowani o planowanych i przeprowadzonych czynnościach geodezyjnych, a w szczególności o ustaleniu przebiegu granic nieruchomości.

„To będzie tylko sala pożegnań”

Właściciel Domu Pogrzebowego ONYX wyjaśnia, że zdecydował się na tę inwestycję ze względu na wygodę swoich klientów. Obecnie, żeby pożegnać zmarłych bliskich, muszą jechać do oddalonej o kilka kilometrów Poniatowej. A nie każdy ma taką możliwość.

- Aby wyjść naprzeciw oczekiwaniom osób w żałobie, chcę stworzyć miejsce godnego pożegnania osoby bliskiej. Komfortowo urządzona sala pożegnań z zapleczem umożliwiającym spotkanie osobom najbliższym zmarłemu jest bardzo potrzebna - mówi Grzegorz Goliszek, właściciel Domu Pogrzebowego ONYX w Opolu Lubelskim. - Dla mieszkańców Opola Lubelskiego chcących korzystać z usług firmy ONYX łatwiej jest dotrzeć pieszo na ul. Długą, niż dojechać do Poniatowej. To będzie tylko sala pożegnań. Zaplecze prosektoryjne firma ma w Poniatowej i nie potrzebuje drugiego. Nietrudno się domyślić, komu najbardziej przeszkadza ta inwestycja. Wszystko robię zgodnie z prawem. A gdyby ktoś chciał otworzyć w Opolu Lubelskim kolejny zakład pogrzebowy? Żyjemy w wolnym kraju - dodaje.

Na razie mieszkańcy czekają jeszcze na odpowiedzi lokalnych władz na pisma, jakie złożyli. Pod petycją przeciwko budowie domu pogrzebowego podpisało się 220 osób.

Agnieszka Gołębiowska

Uprawiał konopie w tunelu ogrodowym

Konopie były w różnych fazach rozwojowych, a najwyższe osiągały wysokość blisko 50 centymetrów.

Fot. KPP Ryki

Funkcjonariusze zatrzymali 25-letniego mieszkańca powiatu zwoleńskiego. Trafił on do policyjnego aresztu, a następnie usłyszał zarzut popełnienia przestępstwa uprawy konopi indyjskich

W tym tygodniu ryccy kryminalni weszli na jedną z posesji na terenie powiatu zwoleńskiego. Funkcjonariusze podejrzewali, że mieszkający tam mężczyzna prowadzi nielegalną uprawę konopi innych niż włókniste.

- Ich przypuszczenia się potwierdziły. Na terenie posesji kryminalni zabezpieczyli 18 krzaków konopi innych niż włókniste. Rośliny znajdowały się w tunelu ogrodowym oraz skrzyniach stojących w jego pobliżu. Konopie były w różnych fazach rozwojowych, a najwyższe osiągały wysokość blisko 50 centymetrów - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Funkcjonariusze zatrzymali 25-letniego mieszkańca powiatu zwoleńskiego. Trafił on do policyjnego aresztu, a następnie usłyszał zarzut popełnienia przestępstwa uprawy konopi indyjskich.

Za naruszenie przepisów ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności.

US

WSP

eprasa.pl 3e8aada035

Odebrał od oszukanej staruszki 30 tys. zł. Policja już go ma!

Na terenie Warszawy został zatrzymany 27-latek. Mężczyzna miesiąc temu w Puławach odebrał pieniądze od staruszki, której kobieta podająca się za prokuratora wmówiła, że jej córka spowodowała wypadek i musi wpłacić kaucję.

Fot.KPP Puławy

27-latek usłyszał już zarzuty, ale może być ich więcej, bo sprawa jest rozwojowa

Tuż przed świętami Wielkanocnymi mieszkańcy powiatu puławskiego zaczęli odbierać dziwne telefony, z których wynikało, że ktoś z ich bliskich spowodował poważny wypadek i konieczne jest wpłacenie kaucji. Do komendy policji w Puławach zaczęły napływać sygnały o próbach oszustwa. Tego dnia przestępcy zadzwonili również do mieszkanki Puław.

- Z relacji 88-latki wynika, że na telefon stacjonarny zadzwoniła do niej kobieta, która przedstawiła się jako pracownica prokuratury, która poinformowała, że córka 88-latki spowodowała wypadek, potrąciła kobietę, która z tego powodu jest operowana i że grozi jej kara pozbawienia wolności 15 lat. Aby córka zgłaszającej nie trafiła do więzienia, 88-latka miała wpłacić 700 tysięcy złotych. Mieszkanka Puław z obawy o córkę przekazała oszustom wszystko, co miała, czyli 30 tysięcy złotych. Odebrał je młody mężczyzna w kapturze, który przyszedł do mieszkania seniorki - opowiadała wówczas kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach

Gdy po wszystkim córka kobiety nie skontaktowała się z nią, zaniepokojona 88-latka sama do niej zadzwoniła. Po chwili okazało się, że mieszkanka Puław dała się nabrać oszustom i chcąc ratować dziecko przed więzieniem, oddała im całe oszczędności.

Sprawą zajęli się kryminalni, którzy ustalili tzw. „odbieraka". Okazał się nim 27-letni mężczyzna, niemający stałego miejsca zamieszkania, a przebywający głównie w Warszawie i okolicach. W wyniku działań puławskich funkcjonariuszy został zatrzymany w stolicy i przewieziony do Puław. Usłyszał zarzut dokonania oszustwa.

Marta Pietroń

Na podwójnym gazie doprowadził do kolizji

Fot.KPP Opole Lubelskie

50-latek będzie musiał tłumaczyć się przed sądem za jazdę w stanie nietrzeźwości i za spowodowanie kolizji

POWIAT OPOLSKI:
Kia Sportage zderzyła się z Renault Megane. 50-latek, który nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu, za kierownicę wsiadł na podwójnym gazie...

Do zdarzenia doszło w piątek, 23 maja przed godziną 19 na drodze wojewódzkiej 832 w Poniatowej na skrzyżowaniu ulicy Opolskiej z Fabryczną.

- Policjanci ustalili, że 50-latek z gminy Karczmiska kierujący samochodem Kia Sportage chciał przejechać na wprost przez skrzyżowanie. Nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i wjechał wprost pod jadący drogą z pierwszeństwem samochód Renault Megane, którym kierował 32-latek z gminy Poniatowa - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Szybko wyszło na jaw, dlaczego kierowca Kii nie sprawdził dokładnie, czy może już wjechać na skrzyżowanie.

- Okazało się, że ma w organizmie prawie 1,5 promila alkoholu - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Kierujący Renault był trzeźwy, a w wyniku zdarzenia nikt nie odniósł obrażeń.

Ale teraz 50-latek będzie musiał tłumaczyć się przed sądem za jazdę w stanie nietrzeźwości i za spowodowanie kolizji.

Agnieszka Gołębiowska

BMW robiło za dużo hałasu

Policjanci zatrzymali do kontroli 25-letniego mieszkańca powiatu ryckiego, bo jego BMW wydawało zbyt głośne dźwięki z układu wydechowego.

Fot.KPP Ryki

Policjanci zatrzymali dowód rejestracyjny pojazdu za zły stan techniczny. Ponadto kierujący został ukarany wysokim mandatem karnym w kwocie 3000 złotych, a także zakazano mu dalszej jazdy i dlatego pojazd dalszą podróż kontynuował na lawecie

W czwartek wieczorem, 22 maja policjanci ryckiej drogówki, pełniąc służbę w miejscowości Moszczanka, zwrócili uwagę na BMW, które wydawał zbyt głośne dźwięki z układu wydechowego. Wszystko wskazywało na to, że pojazd może być niesprawny technicznie.

Funkcjonariusze postanowili to sprawdzić i zatrzymali do kontroli kierującego samochodem. BMW kierował 25-letni mieszkaniec powiatu ryckiego.

- Przypuszczenia policjantów się potwierdziły. Podczas kontroli ujawnili liczne nieprawidłowości dotyczące stanu technicznego pojazdu. W samochodzie dokonano kilku zmian konstrukcyjnych w tym elementów nadwozia, układu wydechowego, układu zawieszenia oraz pasów bezpieczeństwa - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Policjanci zatrzymali dowód rejestracyjny pojazdu za zły stan techniczny. Ponadto kierujący został ukarany wysokim mandatem karnym w kwocie 3000 zł, a także zakazano mu dalszej jazdy i dlatego pojazd dalszą podróż kontynuował na lawecie.

Policjanci przypominają, że zgodnie z przepisami za kierowanie pojazdem niesprawnym technicznie w tym ze zbyt głośnym układem wydechowym grozi mandat karny w wysokości do 3000 zł. Oprócz tego policja może zatrzymać dowód rejestracyjny pojazdu i zakazać dalszej jazdy takim pojazdem. Co powoduje kolejne koszty związane z koniecznością holowania samochodu z drogi oraz usunięcia modyfikacji lub usterek i wizyty na badaniu w stacji kontroli pojazdów.

US

WSP

Głową rozbił szybę auta

Fot.KPP Opole Lubelskie

Cyklista nie zachował bezpiecznej odległości i najechał na tył osobówki, uderzając głową w tylną szybę i ją rozbijając

POWIAT OPOLSKI:
43-letni rowerzysta miał wielkie szczęście. Mężczyzna najechał na tył jadącej przed nim osobówki i głową uderzył w tylną szybę, rozbijając ją.

W piątek, 23 maja po godzinie 16 w Głusku Dużym na prostym odcinku drogi wojewódzkiej 824 doszło do zderzenia rowerzysty z Kią. Jak ustalili policjanci, zarówno kierujący Kią, jak i rowerzysta, jechali w tym samym kierunku.

- 43-letni rowerzysta jechał drogą za pojazdem Kia. W momencie, gdy kierujący osobówką 57-letni mieszaniec Poniatowej zaczął hamować, cyklista nie zachował bezpiecznej odległości i najechał na tył osobówki, uderzając głową w tylną szybę i ją rozbijając - mówi komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

W wyniku zdarzenia rowerzysta, mieszkaniec Poniatowej, trafił do szpitala. Jechał w kasku, więc obrażenia, jakich doznał, nie zagrażają bezpośrednio jego życiu i zdrowiu. Obaj uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi.

- Cyklista wyjaśnił później, że trzymał dolny uchwyt kierownicy i będąc mocno pochylonym do przodu, nie zauważył, że jadący przed nim samochód hamuje - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Agnieszka Gołębiowska

eprasa.pl 3e8aada035

Niemal cud, że nikt nie zginął

Eksplozja butli z gazem jak wybuch bomby

Fot.Zbigniew Maciejuk

Wybuch gazu poważnie zniszczył mieszkanie na pierwszym piętrze

W budynku wielorodzinnym w Piszczacu wskutek wybuchu gazu ciężko poparzony został 66-letni właściciel mieszkania. Ludzie, którzy widzieli spalony i wyburzony lokal i zrujnowaną klatkę schodową są przerażeni potężną siłą powstałą przy eksplozji.

Do zdarzenia doszło w niedzielę 17 maja. Oficer prasowy komendanta miejskiego PSP w Białej Podlaskiej mł. kpt. Marek Waszczuk poinformował nas, że zgłoszenie wpłynęło do straży o godz. 18.02.

- Na miejsce skierowaliśmy 7 zastępów. Ustalono, że doszło do wybuchu 11-kilogramomej butli z gazem propan-butan i następnie pożaru. Dodatkowo zadysponowano dwa śmigłowce Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Po odłączeniu energii elektrycznej strażacy ugasili pożar i wynieśli butlę gazową – relacjonuje kapitan. Dodaje, że poszkodowany został mężczyzna, którego w stanie ciężkim zabrał śmigłowiec do specjalistycznego szpitala w Lublinie. Ze wstępnych informacji wynikało, że poszkodowane są dwie osoby, na szczęście, była tylko jedna i przeżyła eksplozję.

- Przyrost ciśnienia zniszczył stolarkę w klatce schodowej, głównie drzwi i okna do lokali mieszkalnych. 16 mieszkańców samodzielnie ewakuowało się przed przyjazdem służb ratunkowych. Akcja ratownicza trwała dwie godziny, a później jeszcze strażacy z Piszczaca nadzorowali miejsce wybuchu - mówi rzecznik. Zaznacza, że wstępnie straty materialne określono na ok. 800 tys. zł.

Fot.Zbigniew Maciejuk

Na szczęście wybuch nie naruszył konstrukcji budynku

Kamil Kożuchowski, burmistrz Piszczaca, wspomina, że w niedzielę, gdy doszło do tragedii, odbyły się zawody sportowo-pożarnicze i strażacy już zakończyli zmagania.

- Zaskakuje, że tuż przed wybuchem na klatce schodowej był ruch. Ludzie wychodzili i wchodzili. Minęły sekundy, gdy już nikogo tam nie było i nagle usłyszano potężny wybuch, który wyrwał wszystkie drzwi do mieszkań i zmiótł szklany ganek przy wejściu do klatki. Na pochwałę zasługuje młody chłopak, Igor Zieńkowski, który w pierwszym odruchu, narażając życie, ruszył do zniszczonego mieszkania na pierwszym piętrze bloku i wyniósł poparzonego, swojego sąsiada. Dobrze spisali się też nasi strażacy – wspomina burmistrz.

Nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji potwierdza

- Po wybuchu 19-letni sąsiad odnalazł właściciela lokalu 66-latka, wydostał go z mieszkania. Wspólnie z drugim świadkiem wynieśli poszkodowanego na zewnątrz budynku – informuje nadkomisarz. Podkreśla, że policjanci terespolskiego komisariatu ustalają dokładne okoliczności i przyczyny zdarzenia.

Dwupiętrowy budynek znajduje się w zasobach Bialskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Zgoda".

- Mieszkanie, w którym wybuchła butla, nie nadaje się do zamieszkiwania. Jedna ze ścian się rozwaliła zupełnie. Mało co pozostało z tego mieszkania. Na szczęście, nie została naruszona konstrukcja budynku – mówił Zbigniew Bielecki, zastępca prezesa na walnych zgromadzeniach osiedli.

W czwartek prezes BSM Jerzy Adamski poinformował nas, że kierownictwo spółdzielni zabiega o przyspieszenie decyzji dotyczących wypłacenia szkód przez ubezpieczyciela budynku i przez ubezpieczyciela mieszkań.

Fot.Marek Pietrzela

Jerzy Adamski
Prezes Bialskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Zgoda"

- Zamawiamy drzwi do mieszkań na niszczonej klatce schodowej. Za darmo ludzie będą mieli montaż. Zastosujemy ulgi dla poszkodowanych, na jakie pozwalają nam przepisy. Przyspieszymy remont całego bloku, polegający na dociepleniu ścian.

Burmistrz Piszczaca powiedział nam, że gmina zajęła się wypłatą zasiłków celowych dla poszkodowanych. Wystąpiono także z pismem do Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego o pomoc dla mieszkańców bloku, w którym wybuchła butla. Tuż po eksplozji poszkodowani zatrzymali się u swoich rodzin. Obecnie już większość wróciła do swoich remontowanych mieszkań.

Marek Pietrzela

Pijana wiozła dzieci. Wpadła w poślizg i wjechała w pole

Fot.KMP Biała Podlaska

Kierująca Audi 32-latka nie dostosowała prędkości do panujących warunków, wpadła w poślizg, po czym zjechała na lewe pobocze

Biała Podlaska: Niemal 2 promile alkoholu miała w organizmie 32-latka, która wpadła w poślizg i wjechała w pole. Podróżowała z dwójką dzieci.

Do zdarzenia doszło w czwartek (22 maja) w miejscowości Dębów.

- Jak wynika ze wstępnych ustaleń policjantów, kierująca Audi 32-latka, nie dostosowała prędkości do panujących warunków, wpadła w poślizg, po czym zjechała na lewe pobocze. Jazdę zakończyła na polu uprawnym. Funkcjonariusze sprawdzili trzeźwość kobiety. Badanie alkomatem wykazało, że 32-latka miała w swoim organizmie niemal 2 promile alkoholu. Dodatkowo w aucie, którym kierowała, znajdowała się dwójka małych dzieci, które podróżowały w fotelikach ochronnych - opisuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Nikt nie doznał poważnych obrażeń ciała i skończyło się jedynie na uszkodzonym pojeździe.

Joanna Niećko

Ciągnikiem jechał na ekspresówkę. Zareagowali lubelscy policjanci

Fot.KMP Lublin

Ciągniki rolnicze, pojazdy wolnobieżne oraz inne tego typu maszyny nie mogą poruszać się po drogach ekspresowych ani autostradach

Lublin: W rejonie al. Solidarności policjanci zauważyli kierującego ciągnikiem rolniczym, który jechał na drogę ekspresową S12.

Do zdarzenia doszło w środę (21 maja).

- Funkcjonariusze grupy „Speed" natychmiast podjęli interwencję, korzystając z sygnałów świetlnych i dźwiękowych. W ostatniej chwili zatrzymali ciągnik przed wjazdem na ekspresówkę. Mundurowi pomogli kierowcy bezpiecznie zawrócić, uniemożliwiając tym samym stworzenie zagrożenia dla niego samego oraz innych uczestników ruchu drogowego - opisuje nadkom. Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami ruchu drogowego ciągniki rolnicze, pojazdy wolnobieżne oraz inne tego typu maszyny nie mogą poruszać się po drogach ekspresowych ani autostradach. Wjazd takich pojazdów na drogi szybkiego ruchu jest niebezpieczny – nie tylko ze względu na niską prędkość poruszania się, ale również brak przystosowania konstrukcyjnego do ruchu o wysokim natężeniu i prędkościach.

Joanna Niećko

WSP

Pożar domu w Końskowoli. Nie żyje mężczyzna

Pożar domu jednorodzinnego wybuchł w Końskowoli.

Jedna osoba nie żyje. Ogień pojawił się w piątek, 23 maja późnym wieczorem. Strażacy znaleźli w domu zwłoki mężczyzny. Na miejscu pracowała też policja. Mundurowi wyjaśniają okoliczności tragedii.

GR

eprasa.pl 3e8aada035

Witamy na świecie

Oskar Sidor, Tarło
ur. 20.05, g. 04.21;
3480 g, 55 cm,
Rodzice: Justyna, Mateusz
Rodzeństwo: Zuzia

Ignaś Zakrzewski, Lubartów
ur. 19.05, g. 13.59;
2980 g, 54 cm
Rodzice: Oktawia, Kacepr,
Rodzeństwo: Iga

Maria Powałka, Kamienowola,
ur. 19.05, g. 21.15;
3550 g, 55 cm,
Rodzice: Paulina, Krystian

Mia Strelchenko, Biała Podlaska,
ur. 20.05, g. 10.47;
3650 g, 55 cm,
Rodzice: Olga, Aleks
Rodzeństwo: Leoś, Platon

Antoś Mitura, Wygnanka,
ur. 19.05, g. 10.31;
4750 g, 59 cm,
Rodzice: Karolina, Marek

Tymon Sacawa, Jaszczów
ur. 22.05, g. 20.33;
3710 g, 58 cm,
Rodzice: Justyna, Mariusz
Rodzeństwo: Natalia, Mateusz, Aleksander

Apolonia Grabczan, Rozkopaczew
ur. 22.05, g. 2.25;
2760 g, 51 cm
Rodzice: Joanna, Patryk
Rodzeństwo: Mikołaj

Zosia Gomóła, Biała Podlaska,
ur. 20.05, g. 9.48;
3310 g, 54 cm,
Rodzice: Beata, Damian
Rodzeństwo: Tomaszek

Maciej Barański, Parczew,
ur. 22.05, g. 11.50;
3880 g, 55 cm,
Rodzice: Karolina, Piotr
Rodzeństwo: Emil

Hania Pożarowszczyk, Serokomla
ur. 23.05, g. 10.06;
3350 g, 56 cm,
Rodzice: Aneta, Damian
Rodzeństwo: Jaś

Oskar Simić z siostrą Martyną, Poizdów Kolonia
ur. 23.05, g. 3.21;
3430 g, 56 cm,
Rodzice:
Jolanta, Daniel
Rodzeństwo:
Martyna

Wiktoria Kawka, Białobrzegi,
ur. 22.05, g. 9.19;
2950 g, 53 cm,
Rodzice: Aleksandra, Mateusz
Rodzeństwo: Maciej, Lenka

Amelia Grajewska z tatą, Kopina
ur. 21.05, g. 11.30;
3110 g, 57 cm,
Rodzice:
Wioleta, Paweł
Rodzeństwo:
Jowita, Fabian

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu

Antoś Cąkała, Turzystwo
Urodzony 15.05.2025r.
godz. 7:54, 3200g, 55cm
Rodzice: Magda i Adrian
Braciszek Franio

Helenka Kot, Stara Wróblina
Urodzona 18.05.2025r.
godz.2:25, 2990g, 52cm
Rodzice: Agnieszka i Krzysztof
Rodzeństwo: Wojtuś i Zosia

Nina Lemieszek, Wola Okrzejska
Urodzona 19.05.2025r.,
godz.1:05, 3465g, 59cm
Rodzice: Patrycja i Albert
Rodzeństwo: Nadia i Nikodem

Gabryś Osiak, Jagodne
Urodzony 16.05.2025r.,
godz. 18:22, 3000,51cm
Rodzice: Małgosia
i Roman

Marcelek Małecki, Sięciaszka Pierwsza
Urodzony 18.05.2025r.,
godz. 14:25, 3595g, 55cm
Rodzice: Patrycja i Daniel
Siostrzyczka Maja

WSP

Dla Janusza Kurowskiego z okazji 70 urodzin

Tato ,dziadku dniu Twoich 70. urodzin
składamy Ci serdeczne życzenia.
Niech nadchodzące dni, miesiące, lata
były pełne szczęścia, zdrowia i spokoju,
a uśmiech niech zawsze gości na Twojej twarzy.
Wszystko co było, jest i będzie Twoim marzeniem,
niech nie uleci z cichym westchnieniem.

Najlepsze życzenia ślą
Monika, Anna i Grzegorz z rodzinami

PODPATRZONE

Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozśmieszyły lub rozzłościły. Dzielcie się z nami tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci! Wysyłajcie zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i czujnego obserwowania otoczenia.

Na Wasze zdjęcia czekamy pod adresem: kontakt@24wspolnota.pl

Ewa Jaszczak

Korzystające z pojawiających się kałuż gołębie zaobserwował nasz Czytelnik, Pan Witold. Podczas ostatnich deszczy to właśnie tam skupiają się ptaki i korzystają z kąpieli.
- Widok gołębi na kirkucie w Lubartowie nie jest niczym nowym. Widzę, jak przychodzą tam ludzie, rzucają kaszę lub pokruszone pieczywo. Nie każdy je lubi, ale ja lubię obserwować - mówi.

eprasa.pl 3e8aada035

Zdziczali obszarnicy i całowanie po rękach, czyli łukowski dwór i wieś (cz. III)

Kiedy pod Łukowem skończył się feudalizm?

Relacje między wsią a dworem w okresie II RP na ziemi łukowskiej bywały dalekie od harmonii. Choć formalnie pańszczyzna została dawno zniesiona, duch dawnego systemu na wsi pozostawał żywy.

Mimo że ustawy odrodzonej Rzeczypospolitej likwidowały wszelkie przywileje stanowe, realnie nie tylko pod Łukowem zachowało się wiele elementów, mechanizmów i zachowań bliższych raczej feudalizmowi niż oficjalnie zadekretowanej równości obywatelskiej. Prasa - zwłaszcza lewicowej proweniencji - często opisywała sytuacje, do jakich gdzieniegdzie dochodziło w kontaktach między włościanami a zamożnymi posiadaczami ziemskimi i działającymi w ich imieniu zarządcami.

Zamiast nadzoru – układy

Dopełnieniem obrazu stosunków społecznych była opisana na łamach „Robotnika" stronniczość niektórych urzędników państwowych, którzy - zamiast stać na straży prawa pracy - zdawali się działać w interesie ziemiaństwa.

Podano przykład inspektora pracy Sarneckiego, który „od dłuższego czasu rozwija gorączkową działalność w celu zniszczenia miejscowego Związku Robotników Rolnych". Wedle relacji gazety inspektor ten „zamiast rozpatrywać sprawy będące na wokandzie, zaczął krytykować taktykę Związku i prawić morały pod adresem jego przedstawicieli". W tle zaś - jak donosił „Robotnik" - „miejscowi ziemianie [...] urządzają na jego cześć zabawy, polowania i przyjęcia", co czyniło z Sarneckiego nie tyle arbitra sporów, co „poplecznika miejscowych ziemian".

Kulminacją jego działań było odmówienie rozpatrzenia sprawy służącej, „niesłusznie po 25 latach pracy wydalonej z majątku" jednego z ziemian - właśnie tego, który uprzednio ugościł urzędnika. W tym przypadku jednak „miarka się przebrała" i łukowski oddział Związku Robotników Rolnych złożył skargę do Ministerstwa Pracy.

Fot.http://ladyvotton.eu/tuchowicz/pages/1-ALEKSYII.html

Dwór Hemplów w Tuchowiczu ok. 1931 roku. Zarówno Aleksy (pierwszy tego imienia, syn słynnego napoleońskiego szwoleżera), jak i jego potomek Aleksy II, wyróżniali się dość nowoczesnym podejściem do kwestii relacji z włościanami: zakładali straż pożarną, instytucje charytatywne, organizowali elementarną oświatę

Z dystansem do źródeł

Relacje publikowane na łamach „Podlasia" czy „Robotnika" rzucają barwne, a nierzadko wręcz sensacyjne światło na stosunki społeczne na łukowskiej wsi w okresie międzywojennym. Trzeba jednak pamiętać, że pisma te miały wyraźnie lewicowy profil i trudno byłoby w ich tekstach doszukiwać się pochwał pod adresem konserwatywnych ziemian. Z pewnością rzeczywistość była bardziej złożona – wśród właścicieli ziemskich nie brakowało także tych, którzy aktywnie wspierali lokalne społeczności i starali się poprawiać warunki życia pracujących dla nich ludzi.

Robotnicy mówią „dość"

W kwietniu 1925 r. aż 22 z 25 folwarków w powiecie łukowskim ogarnął strajk. Zjazd delegatów, w którym wzięło udział ponad tysiąc osób, domagał się od starosty interwencji i presji na Związek Ziemian. Z kolei w maju 1937 r. na Lubelszczyźnie pojawiła się odezwa skierowana do robotników folwarcznych, która wprost wzywała do przerwania pracy i dołączenia do kolejnego strajku. Otwierały ją wielkie, wyraźne słowa: „Nie idź do folwarku!". Autorzy odezwy apelowali do robotników, by nie godzili się na nędzne wynagrodzenie za ciężką pracę: „Nie sprzedawaj się za 25 groszy dniówki!"; „Za ciężką pracę muszą dać zapłatę sprawiedliwą!" – grzmiało ogłoszenie.

Rządcy i dzierżawcy przedstawiani w nim byli jako oprawcy, którzy traktują ludzi jak narzędzia, wykorzystując kłamstwa i przemoc: „Folwarczne psy, warcząc i kłamiąc, pędzą was do roboty, ale wy nie dajcie się zastraszyć!". W odezwie pojawiło się też ostrzeżenie przed manipulacją i fikcyjnymi porozumieniami zawieranymi bez udziału samych pracowników: „Nie dajcie się oszukać obietnicami rządców! Co ustalono bez was – was nie obowiązuje!". Odezwa przypominała robotnikom, że mają swoje prawa, że mogą i powinni domagać się lepszego traktowania: „Macie prawo do chleba, do godziwych zarobków, do życia jak ludzie!".

Jaśniejsze punkty

Musimy pamiętać, że wspominamy tutaj tylko o doniesieniach prasowych, a listy do redakcji ze zmyślonymi zarzutami mogli pisać pracownicy folwarków skonfliktowani z dzierżawcami lub właścicielami. Na tle licznych oskarżeń i dramatów nie brakuje oczywiście pozytywnych działań łukowskich ziemian. Jednym z przykładów była chociażby praca Aleksego Hempla i jego żony Jadwigi z Dmochowskich z Tuchowicza.

On angażował się m.in. w działalność straży ogniowej i czynnie brał udział w gaszeniu pożarów i ratowaniu ludzi, a jego małżonka działała na rzecz poprawy zdrowia publicznego i higieny na łukowskiej wsi. Jako przewodnicząca koła ziemianek, angażowała się w walkę z gruźlicą, jaglicą i poprawę warunków porodowych wiejskich kobiet. Także wspomniany dzierżawca Szabłowski wspierał akcje charytatywne i oświatowe, będąc przy tym wybitnym leśnikiem i dobrym gospodarzem.

Paweł Jezierski

Niesamowita historia ocalonego mieszkańca Kurowa (cz. II)

Nechemia Wurmann – Żyd w hitlerowskim mundurze

W chwili wybuchu wojny syn żydowskiego sklepikarza z Kurowa miał trzynaście lat i niewiele rozumiał z otaczającego go świata. 8 września, kiedy niemieckie bomby spadły na miasteczko, wraz z całą rodziną wyruszyli w drogę. Jego relacja zawarta w „Yisker-bukh Koriv; sefer yizkor, macewet zikaron la-ayaratenu Koriv", „Księdze Pamięci Naszego Miasta Kurowa" wydanej w Tel Avivie w 1955 roku może być podstawą do nakręcenia pasjonującego filmu.

Dla Nechemii umieszczenie w obozie pracy w Ostrowcu Świętokrzyskim było jak wygrany los na loterii. Jako robotnikowi przydatnemu dla realizacji przemysłowcy celów okupanta był przydatnym niewolnikiem, więc pozwalało mu to uniknąć kolejnych fal wywózek. Zimą 1943/1944 postanowił uciec. Przez jakiś czas przebywał w oddziale partyzanckim. Ukrywająca się grupa składała się z Polaków, zbiegłych jeńców sowieckich oraz kilku Żydów. Ci ostatni, mimo że współtowarzysze broni i nieszczęścia nie są przez resztę traktowani na równych prawach, to im powierza się najtrudniejsze i najbardziej niebezpieczne działania. Po rozbiciu oddziału tułał się w okolicach Opatowa. Pojmany znowu wyswobadza się i szuka ocalenia. Wie, że za Wisła są już Sowieci, ale on jest od rzeki oddzielony przez niemieckie wojsko. Wpada na desperacki ale, jak się okazuje, skuteczny pomysł. Wykorzystuje swoją znajomość niemieckiego.

Ocalenie w kuchni polowej

...Ponieważ byłem blisko Niemców, wpadłem na pomysł, żeby podejść do niemieckiej kuchni polowej i zapytać, czy mogę tam pracować. Byłem bardzo głodny, nie jadłem od kilku dni. Myślałem: po pierwsze: najem się! A po drugie będę bliżej frontu, więc może uda mi się dostać na drugą stronę.

Niemiecki kucharz szybko zgodził się, żebym u niego pracował. Dostawałem jedzenie i spałem razem z niemieckimi żołnierzami. Po kilku dniach bardzo zaprzyjaźniłem się z niemieckim kucharzem, a także z oficerem i porucznikiem, którzy oceniali przydatność personelu. Po tygodniu kucharz wyjechał do innej wioski. Poszedłem z kucharzem i oficerem do wioski Wołkowonówka niedaleko Ożarowa (być może chodzi o Wojciechówkę - przyp. ZS). Oficer i ja zamieszkaliśmy w tym samym pokoju. Podawałem, że nazywam się Marion Schmidt. Oficer natychmiast wezwał mnie do swojego biura i zapytał, kim jestem i skąd pochodzę.

Na ochotnika zgłosił się do Wehrmachtu

Powiedziałem mu, że jestem *volkdeutchem*, z miasta po drugiej stronie Wisły, że nasz dom został zbombardowany przez Rosjan, rodzice zginęli podczas bombardowania. Starałem się, żeby to wyglądało na prawdę. Zapytał mnie, czy chcę na ochotnika wstąpić do armii niemieckiej i czy zostanę jego adiutantem. Widząc, że nie mam innego wyjścia, zgodziłem się. Dał mi do podpisania mnóstwo papierów. Dwa dni później wezwał mnie znowu do swojego biura i powiedział mi z radością, że otrzymał zgodę od swojego dowódcy na przyjęcie mnie do niemieckiej armii. Natychmiast dał mi papier, abym poszedł do niemieckiego składu po odzież wojskową. Po kilku minutach ujrzałem siebie w mundurze niemieckiego żołnierza. Wszyscy żołnierze z kompanii gratulowali mi i witali mnie w szeregach. Nasz kucharz wyjechał na urlop, a ja przejąłem zarządzanie kuchnią. Dwa razy w tygodniu musiałem iść do wioski razem z innym żołnierzem.

Z niemiecką bronią w garści

W tym czasie dostałem broń. Najgorszą dla mnie rzeczą, jaką mogłem zrobić w tym czasie, było podniesienie ręki i powiedzenie: „*Heil* Hitler!". Na początku było mi bardzo trudno używać tego jako powitania, ale po pewnym czasie przychodziło mi łatwiej. Jednocześnie byłem również tłumaczem na język polski. Pewnej nocy niespodziewanie zostałem wyrwany ze snu. Bardzo się przestraszyłem. Powiedzieli mi, że mam pomów w pojmaniu kilku Polaków jako tłumacz. Nie miałem wyboru. Ubrałem się i poszedłem razem z innymi żołnierzami. Przypadkiem podczas akcji spotkałem Żyda, który ukrywał się w domu chrześcijanina. Cudem udało mi się go uratować, mówiąc, że jest chory.

Żydowski Kloss

Jeden z dowódców mojej byłej grupy partyzanckiej został schwytany. Trudno było mi go uratować, ale obiecałem mu, że wydobędę go następnego ranka. I tak się stało. Następnego ranka, zanim wysłano go do Niemiec, udało mi się go uratować. Ponownie związałem się z partyzantami. Widywałem się z nimi co drugą noc. Kazał mi, abym nie opuszczał niemieckiej armii. Dał mi rozkaz przekazania mu tajnych kodów i informacji wojskowych.

Polak doniósł, Niemca nie obchodziło

W grudniu 1944 roku rozpoznał mnie pewien chłopiec chrześcijański, Polak z Ostrowca, i doniósł niemieckiemu oficerowi, że jestem Żydem. Przypadkiem dowiedziałem się o tym natychmiast. Meldunek o tym trafił do mojego oficera, ale mój oficer udawał, że go nie otrzymał. 31 grudnia, w Sylwestra, mój oficer wezwał mnie i powiedział, że ma meldunek, że jestem Żydem. I tu niespodzianka: oficer wyjaśnił mi, że jego zdaniem mogę być Żydem, ale to go nie interesuje. Zapewnił mnie, że dopóki jestem w jego rękach, nic mi się nie stanie, ale że powinienem być bardzo ostrożny. 12 stycznia 1945 roku przyszedł rozkaz wycofania się z linii frontu nad Wisłą i udania się w kierunku Niemiec. Nie mogłem zrobić nic innego, jak tylko iść dalej.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 3e8aada035

Religijna mozaika Ziemi Łęczyńskiej - wszystkie świątynie Cycowa (cz. IV)

Gdzie cerkiew, gdzie kościół, gdzie kircha, gdzie kirkut...

Opuszczony kościółek, który kiedyś był cerkwią unicką, a potem prawosławną. Ewangelicki dom modlitwy, który bywał też szkołą, magazynem i wiejskim domem kultury. Kaplica, która wywieziono do Białej Podlaskiej, a teraz stoi w Dobratyczach. Spacerując po miejscowości, natrafimy też na różne cmentarze. Prawosławny (u zbiegu ulic Nowej i Chełmskiej), ewangelicki (przy ul. Nowej) i rzymskokatolicki (przy ul. Chełmskiej). Nie zachowały się za to ślady po kirkucie.

Widok cmentarza prawosławnego w Cycowie. Na pierwszym planie grób Jana Sawicza, powstańca styczniowego. Jesienią 2024, w ramach prac Instytutu Pamięci Narodowej, widoczny na zdjęciu nagrobek został zastąpiony nowym, z jasnego piaskowca. Wpisano go również do ewidencji grobów weteranów walk o wolność i niepodległość Polski, tworzonej przez Biuro Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN (nr ewidencyjny – 6950)

fot. PM - Sylwia Kostyra

Nieużywany dziś kościółek pw. Opieki św. Józefa zbudowany został jako cerkiew unicka. Potem, w czasie likwidacji kościoła grekokatolickiego w diecezji chełmskiej, zabrali go prawosławni. Kiedy Rosjanie w 1915 roku władze i wojsko rosyjskie wycofały się w głąb Imperium, trafił w ręce rzymskich katolików. Wyznawcy prawosławia modlili się w kaplicy cmentarnej w Wólce Cycowskiej. Kiedy po II wojnie światowej, wskutek wysiedleń, wspólnota niemal zupełnie zanikła, cerkiewkę w 1956 roku przekazano do Białej Podlaskiej. Ale to nie był koniec jej wędrówki. Kiedy w Białej zbudowano nową, okazałą, murowaną świątynię prawosławną pw. św. Cyryla i Metodego, stara trafiła do Dobratycz (między Kodniem a Terespolem). W 2019 roku została gruntownie wyremontowana, służy jako parafialna pw. Podwyższenia Krzyża Pańskiego.

Cmentarz z grobem bohatera

Kolejnym miejscem świadczącym o silnym niegdyś wschodniosłowiańskim komponencie kulturowym okolic Cycowa i Ziemi Łęczyńskiej jest cmentarz, który znajduje się na granicy zwartej zabudowy, w okolicach ulicy Nowej. Ma powierzchnię ok. pół hektara. Jest to nekropolia nieczynna od kilkudziesięciu lat, acz ciągle wyraźnie wyodrębniona z otaczającej przestrzeni. Obecnie porośnięta jest starodrzewem lipowym i dębowym. Zachowało się kilka kamiennych, przeważnie XIX-wiecznych nagrobków, oraz kutych, żeliwnych krzyży. W 2008 roku poświęcono, w obecności władz samorządowych, okazały, drewniany krzyż. Wśród pochowanych znajduje się m.in. Jan Sawicz, wywodzący się z Cycowa uczestnik powstania styczniowego. W 1863 roku był oczywiście unitą, ale potem jego rodzina związała się z prawosławiem - już jego syn Jan w 1915 roku wyjechał w czasie tzw. „bieżeństwa" do Rosji, skąd już nie powrócił.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Czekając na Imperatora...

Należąca do wojska część dworca w Dęblinie. Zdjęcie wykonano 3 września 1892 roku. Tego dnia do twierdzy przybył Aleksander III, chcąc obserwować walne manewry, jakie miały być przeprowadzone w twierdzy - tak wówczas nazywało się miasto - Iwangorodzkiej. Tory do Dęblina doprowadzono w 1876 roku. Początkowo to była stacja końcowa linii z Łukowa, rok później przyłączono ją do szlaku prowadzącego przez Warszawę na wschód do Lublina i Kowla. W 1885 z kolei otworzono odnogę w kierunku Zagłębia. Fotografia znaleziona na str. bazakolejowa.pl pochodzi z rosyjskiego albumu dokumentującego wizytę.

WSP

Niebawem zostaniecie uwolnieni od prześladowań za wiarę, a wasz kraj, którego jestem Królową, powstanie z kolan przed zaborcami i zostanie wyzwolony
- zapewniała Maryja dzieci z Jabłonia i Dawid

Czy Jabłoń to podlaski Gietrzwałd? (cz. III)

Niemal równo sto pięćdziesiąt lat temu na polach koło wsi Jabłoń i Dawidy (powiat parczewski) doszło do zdarzeń, które świadkowie zinterpretowali jako objawienia Matki Bożej oraz świętego Jozafata Kuncewicza. Wieść zelektryzowała nie tylko prześladowanych za wiarę unicką włościan, ale i samą carską administrację, która uniemożliwiła dokładniejsze zbadanie charakteru zjawiska.

Całe Południowe Podlasie, w tym okolice Jabłonia, w latach 1874-1875 stanowiły miejsce prześladowań, które we współczesnych opisach nasuwały skojarzenia z herodiańskimi. Nawet jeśli była to pewna przesada, o tyle z pewnością stanowiły one w ówczesnej Europie zjawisko zupełnie wyjątkowe, odbijające się echem i budzące oburzenie także na zachodzie kontynentu.

Powszechne gwałt i przemoc działy się także w warstwie symbolicznej. Głośna w okolicy Jabłonia stała się sprawa pochówku dziecka chłopskiej rodziny Saweczków. Nie chcąc złożyć go na prawosławnym cmentarzu, rodzice włożyli ciało dzieciątka do skrzynki po narzędziach i próbowali zawieść do jednej z przyległych parafii łacińskich. Kiedy żandarmi to odkryli, zatrzymali rodziców i próbowali odebrać trumienkę. W trakcie szamotaniny ciałko wypadło. Ojciec musiał uciekać. W cerkwi ksiądz prawosławny, w odruchu przyzwoitości, nie chciał poprowadzić pogrzebu, więc ostatecznie, kobieta na rękach zaniosła ciałko na cmentarz i tam, w ulewnym deszczu, bez niczyjej pomocy, synka pochowała.

Takich opowieści były dziesiątki

Najobszerniejszą i dość nieodległą w czasie relację o cudownych wydarzeniach w Jabłoniu znajdujemy w książce ks. Jana Bojarskiego, duchownego unickiego, który w 1878 opublikował obszerny opis genezy i prześladowań unii w diecezji chełmskiej.

Czytamy: *...gruchnęła wieść, że Matka Boska ukazała się dziewczęciu we wsi Jabłoniu, o cztery mile od miasta powiatowego Radzynia [Podlaskiego] położonej. Sześcioletnia dziewczynka zwróciła uwagę rodziców na wielką światłość, którą widziała na polu. Matka dziewczęcia patrzała, ale nic [dostrzec] nie mogła lubo jej małe dzieci opisywały drobnostkowo z postaci świetną, cześć budzącą, wśród światła się unoszącą osobę. Gdy to nie ustawało, tysiące ludu zbierało się w pobliżu owego pola, a miejsce, gdzie spostrzeżono osobę Najświętszej Panny, starannie okryto kawałkiem [grubego materiału]. Pobożne pieśni nie ustawały ni w dzień, ni w nocy, i jakby dla zachęcenia i stwierdzenia wiary tegoż ludu, cudowne to zjawisko nieustannie się ponawiało. Ani czas, ani szczęśliwi ci, którzy je oglądali, nie podlegali stałym prawidłom; samo zjawisko cudowne zmieniało swój charakter; raz widziana była osoba żeńska w bieli z dzieciątkiem na ręku, drugi raz św. biskup [Jozafat Kuncewicz], odziany w szaty pontyfikalne, i jasność z ziemi wychodząca. Ci, co widzieli, wierzyli; inni nie widząc, wierzyli na zapewnienie drugich, ale wszyscy [razem] się modlili. Tysiące ludzi zgromadziło się w to miejsce. Przytaczają urzędnika z Jabłonia [Schenkę], poddanego pruskiego Niemca, który widząc, przybywszy z ciekawości zmieszany z tłumem, czcigodną postać biskupa między dwiema chorągwiami, powołany będąc do sądu, dla stwierdzenia prawdy swego opowiadania nie odmówił przysięgi, nie mogąc tylko odpowiedzieć na pytanie, kto był ten święty; lecz za to wygnano go z granic państwa. Innym razem osoby bardzo szanowne i znane uklękły z nabożeństwa pomiędzy pielgrzymami i długo się modliły, nie otrzymując łaski zobaczenia ...*

cdn.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 3e8aada035

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Trener Stano odchodzi z Górnika. Smutne pożegnanie w Tychach

To koniec! Pavol Stano nie będzie już trenerem Górnika - oficjalnie poinformował klub jeszcze przed ostatnim meczem w sezonie. W pożegnalnym spotkaniu łęcznianie wyraźnie przegrali z GKS-em Tychy.

Fot.Górnik Łęczna

Pavol Stano objął Górnika w styczniu 2024 roku. Drużyna pod jego wodzą spisywała się dobrze. Poprzedni sezon zakończyła na szóstym miejscu w Betclic 1. Lidze i wzięła udział w barażach o PKO BP Ekstraklasę - ostatecznie przegrała w półfinale z Motorem Lublin po rzutach karnych. W obecnych rozgrywkach łęcznianie niemal do samego końca walczyli o miejsce w barażach o awans, jednak nie udało im się zająć lokaty w pierwszej szóstce ligi. Pavol Stano ma na koncie 52 mecze w roli trenera Górnika

Pożegnanie z trenerem

Klub opublikował krótki komunikat w tej sprawie, zatytułowany „Pavol Stano odejdzie z Górnika po sezonie 2024/25" w sobotę, 24 maja.

Nie jest to wielką niespodzianką. O przyszłości słowackiego trenera w zielono-czarnych dyskutowano już od tygodni. I to raczej nie w kontekście osiąganych przez jego zespół wyników, a problemów organizacyjnych klubu.

Wiadomo było, że zawodnicy i sztab szkoleniowy nie dostają pensji na czas. Po raz pierwszy takie informacje pojawiły się w mediach w przerwie zimowej obecnego sezonu. Kilka tygodni temu o sprawie przypomnieli sami piłkarze, na znak protestu wychodząc na mecz z Odrą Opole z dużym opóźnieniem. Władze klubu przyznały wtedy, że zaległości w wypłatach sięgają dwóch miesięcy, a może być jeszcze gorzej. Tak czy inaczej niedzielny mecz z GKS-em Tychy był dla Pavola Stano ostatnim w roli trenera Górnika Łęczna. Z klubem pożegnają się także kolejni członkowie sztabu szkoleniowego: Peter Lérant i Adrian Olecki.

Po godzinie gry było już po meczu

Niedzielne spotkanie było meczem „o pietruszkę" również dla gospodarzy, którzy nie mieli już szans na baraże. Do przerwy było 1:0 dla gospodarzy, bo w 16. minucie wynik spotkania otworzył Julius Ertlthaler, który wykorzystał sytuację sam na sam z bramkarzem Górnika, po podaniu od Jakuba Bierońskiego. Podopieczni trenera Artura Skowronka mogli podwyższyć w pierwszej połowie na 2:0, bo w sytuacji trzech na jednego z obrońcą Górnika znaleźli się gracze GKS-u Tychy. Noel Niemann nie wykorzystał jednak doskonałej okazji, przy czym dobrą interwencją popisał się w tej sytuacji Kostrzewski. Niemiec poprawił skuteczność na początku drugiej połowy, gdy z bliskiej odległości wbił piłkę do siatki zielono-czarnych, dobijając strzał Maksymiliana Stangreta, wybroniony przez Kostrzewskiego. Chwilę wcześniej „Górnicy" stracili piłkę w środku boiska w kuriozalnych okolicznościach. W 65. minucie było już po meczu. GKS Tychy prowadził 3:0 za sprawą kolejnego gola Niemanna, który wykończył koronkową akcję swojej drużyny. Podawał mu Ertlthaler. Skapitulował w tej sytuacji wprowadzony trzy minuty wcześniej 16-letni bramkarz Kuba Wilk, dla którego był to debiut w Górniku.

Honorowego gola, ostatnią bramkę zielono-czarnych w sezonie 2025/2026, w 73. minucie strzelił Damian Warchoł. Pomocnik trafił precyzyjnym strzałem z pola karnego po dośrodkowaniu od Jakuba Bednarczyka. GKS Tychy pokonał Górnika 3:1.

GKS Tychy - Górnik Łęczna 3:1 (1:0)

Bramki: Ertlthaler 16`, Niemann 53`, 65` - Warchoł 73`.
Tychy: Łubik - Keiblinger (82` Machowski), Budnicki (74` Dzięgielewski), Tecław, Dijakovic, Błachewicz - Ertlthaler, Bieroński, Makowski (74` Nedić), Niemann (66` Rumin) - Stangret (66` Śpiączka).
Górnik: Kostrzewski (62` Wilk) - Bednarczyk, Roginić (77` Szczytniewski), Broda, Grabowski - Litwa (62` Spáčil), Kryeziu, Deja, Orlik (77` Żyra), Traoré (55` Warchoł) - Banaszak.
Żółte kartki: Dijakovic - Szczytniewski.
Sędziował: Paweł Pskit (Łódź).

Dominik Smagała

Bez bramek, ale z emocjami – Wisła remisuje z Olimpią

Choć nie padła żadna bramka, emocji i zaangażowania na boisku nie brakowało. Spotkanie Wisły Puławy z Olimpią Grudziądz zakończyło się bezbramkowym remisem, a kibice opuszczający stadion mogli czuć zarówno niedosyt, jak i nadzieję przed decydującą fazą sezonu.

Gra była, bramek nie było

Od pierwszego gwizdka sędziego obie drużyny starały się narzucić swój styl gry. Gospodarze, podobnie jak w poprzednim spotkaniu z Zagłębiem, ruszyli do ataku z dużym impetem, jednak zespół z Grudziądza dobrze odrobił lekcje taktyczne. Olimpia skutecznie neutralizowała ofensywne zapędy Wisły i nie pozwalała rywalom zbliżyć się do bramki strzeżonej przez Kacpra Górskiego.

Mimo optycznej przewagi puławian, klarownych sytuacji podbramkowych było jak na lekarstwo. Wisła miała serię rzutów rożnych, które stwarzały zagrożenie, ale brakowało wykończenia. Najbliżej zdobycia bramki był Adam Gałązka, jednak nie zdołał opanować dobrze dogranej piłki. Goście odpowiedzieli jedną groźną sytuacją – po rzucie rożnym niebezpiecznie główkował Kacper Cichoń, lecz Krzysztof Wróblewski zachował czujność.

Młodzież na boisku, walka trwa

Warto odnotować debiut w kadrze meczowej 16-letniego wychowanka Wisły, Wojciecha Żelazki, który po raz pierwszy znalazł się na ławce rezerwowych pierwszego zespołu. Trener Maciej Tokarczyk był zmuszony do rotacji – za kartkowanego Łukasza Kabaja i kontuzjowanego Kamila Kumocha w wyjściowym składzie pojawili się nowi zawodnicy.

Po przerwie obraz gry nie uległ zmianie – Wisła starała się atakować, ale dobrze zorganizowana defensywa Olimpii skutecznie odcinała gospodarzy od szesnastki. W 76. minucie to jednak goście mogli zaskoczyć – strzał zawodnika z Grudziądza wybronił Wróblewski. W odpowiedzi, chwilę później, Sebastian Kwarczeliszwili znalazł się w dobrej sytuacji, lecz jego strzał wylądował tylko w bocznej siatce.

Czas prawdy nadchodzi

Dla Wisły nadchodzą teraz dwa mecze, które zdecydują o być albo nie być w Betclic II lidze. Obecnie z 37 punktami puławianie znajdują się w strefie barażowej. Przed nimi pojedynki z bezpośrednimi rywalami w walce o utrzymanie – Rekordem Bielsko-Biała i Resovią Rzeszów.

W Dzień Dziecka

Pierwszy z nich już w niedzielę, 1 czerwca o godzinie 14:00 na wyjeździe. Puławianie liczą na pełne zaangażowanie, chłodną głowę i skuteczność – coś, czego w dzisiejszym meczu zabrakło. Walka o ligowy byt trwa, a każdy punkt może mieć kluczowe znaczenie.

Wisła Puławy - Olimpia Grudziądz 0:0

Wisła: Wróblewski - Kargulewicz, Waleńcik, Waliś, Stromecki, Gałązka, Dziedzic, Wiktoruk, Polowiec, Szymanek (85` Kwaczreliszwili), Juszczyk.
Olimpia: Górski - Kobryń, Kostkowski, Sikorski, Klimczak, Rychert (85` Bonikowski), Sewerzyński, Frelek, Cichoń, Gutowski (78` Kaczmarek), Mas (89` Guzdek).
Żółte kartki: Szymanek - Klimczak.
Sędziował: Rasmus (Toruń).
Widzów: 400.

mp

Pierwsze rozstrzygnięcia

Znamy częściowe rozstrzygnięcia w II lidze.

Z awansu cieszą się piłkarze Polonii Bytom oraz Pogoni Grodzisk Mazowiecki. Na dwie kolejki przed końcem rozgrywek pewni walki w barażach o I ligę są gracze Wieczystej Kraków oraz Chojniczanki Chojnice. O dwa pozostałe miejsca walczy jeszcze sześć zespołów: Podbeskidzie Bielsko-Biała, KKS Kalisz, Hutnik Kraków, Świt Szczecin i Zagłębie Sosnowiec.

Ciekawie jest również na dole tabeli. Wiadomo, że do III ligi spadły ekipy: Olimpii Elbląg, Skry Częstochowa i Zagłębie II Lubin. Pozostałe drużyny nie mogą być pewne utrzymania. Na dzisiaj Wisła Puławy oraz GKS Jastrzębie będą musiały walczyć w barażach o pozostanie na trzecim szczeblu rozgrywkowym w naszym kraju.

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 34. KOLEJKI
Ruch - Polonia 1:1
ŁKS - Znicz 2:3
Stal - Wisła 0:3
Stalowa Wola - Arka 0:3
Tychy - Górnik 3:1
Płock - Miedź 2:1
Termalica - Kotwica 2:1
Pogoń - Warta 2:1
Odra - Chrobry 0:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Arka Gdynia (A)	34	72	63-24
2.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza (A)	34	71	70-39
3.	Wisła Płock (B)	34	64	58-38
4.	Wisła Kraków (B)	34	62	63-32
5.	Miedź Legnica (B)	34	56	56-45
6.	Polonia Warszawa (B)	34	56	46-37
7.	GKS Tychy	34	53	47-36
8.	Znicz Pruszków	34	52	52-43
9.	Górnik Łęczna	34	50	50-42
10.	Ruch Chorzów	34	48	50-46
11.	ŁKS Łódź	34	47	50-41
12.	Stal Rzeszów	34	35	42-59
13.	Chrobry Głogów	34	33	37-59
14.	Odra Opole	34	30	31-61
15.	Pogoń Siedlce	34	30	38-53
16.	Kotwica Kołobrzeg (S)	34	29	29-55
17.	Warta Poznań (S)	34	24	22-56
18.	Stal Stalowa Wola (S)	34	23	27-65

BARAŻE
Płock - Polonia (29.05., g. 18),
Wisła - Miedź (29.05., g. 21)

dsm

II LIGA

WYNIKI 32. KOLEJKI
Wisła - Olimpia G. 0:0
Polonia - Chojnicz. 2:2
Wieczysta - Zagłębie 1:1
Skra - Rekord 1:2
Świt - Resovia 1:1
GKS Jastrzębie - Zagłębie II 1:0
Podbeskidzie - ŁKS II 3:0
Pogoń - KKS Kalisz 0:1
Olimpia E. - Hutnik 0:5
MECZ 31. KOLEJKI
ŁKS II - Pogoń 4:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Polonia Bytom	32	71	69:33
2	Pogoń Grodzisk Maz.	32	68	59:32
3	Wieczysta Kraków	32	60	61:26
4	Chojniczanka Chojnice	32	59	44:26
5	Podbeskidzie Bielsko-Biała	32	48	42:34
6	KKS Kalisz	32	47	35:37
7	Hutnik Kraków	32	46	45:55
8	Świt Szczecin	31	45	53:51
9	Zagłębie Sosnowiec	32	42	45:50
10	Resovia Rzeszów	32	41	43:46
11	ŁKS II Łódź	32	41	40:47
12	Olimpia Grudziądz	32	40	40:44
13	GKS Jastrzębie	32	38	32:32
14	Wisła Puławy	32	37	42:62
15	Rekord Bielsko-Biała	31	35	45:50
16	Zagłębie II Lubin	32	31	48:55
17	Skra Częstochowa	32	22	29:55
18	Olimpia Elbląg	32	19	27:64

NASTĘPNA KOLEJKA (01.06., godz. 14:00): Rekord - Wisła, Olimpia G. - Wieczysta, Zagłębie - Chojniczanka, Resovia - Skra, Zagłębie II - Świt, ŁKS II Łódź - GKS Jastrzębie, KKS Kalisz - Podbeskidzie, Hutnik - Pogoń, Olimpia E. - Polonia.
MECZ ZALEGŁY (27.05): Rekord - Świt.

mp

WSP

eprasa.pl 3e8aada035

Motor Lublin najlepszy w historii! Czapki z głów

Motor Lublin pod wodzą Mateusza Stolarskiego dokonał niemożliwego. Meczem z Radomiakiem Radom żółto-biało-niebiescy zakończyli sezon 2024/25, a zwycięstwo dało im najlepsze w historii siódme miejsce w najwyższej klasie rozgrywkowej w Polsce.

Fot.Motor Lublin

Motor zanotował w zakończonym sezonie 14 zwycięstw, 7 remisów i 13 porażek

Trener Mateusz Stolarski i jego piłkarze walczyli o przejście do historii klubu i zajęcie najwyższego miejsca w najwyższej klasie rozgrywkowej. Dotychczas była to dziewiąta lokata z sezonu 1984/85 i ówczesnej I ligi. Już 14. minucie „Motorowcy" mogli cieszyć się z gola. Autorem trafienia był Mbaye Jacques Ndiaye. Senegalczyk był kompletnie niepilnowany w polu karnym i głową wbił do siatki piłkę zgraną przez Kaana Caliskanera po rzucie rożnym.

Finalnie to trafienie okazało się jednym w pierwszej części meczu, w której lublinianie byli stroną dominującą. Po zmianie stron doszło do ekspresowej zmiany wyniku i niestety chodziło o trafienie miejscowych. Z rzutu rożnego precyzyjnie dośrodkował Rafael Barbosa, a niepilnowany Paulo Henrique oddał strzał na bramkę. Piłka przeleciała jeszcze między rękami Gaspara Tratnika i dała gospodarzom wyrównanie. Motor odpowiedział równie szybko i w 53. minucie gry do siatki ładnym strzałem z woleja trafił Samuel Mraz. Pierwotnie gola nie uznano, ale po analizie VAR sędziowie uznali, że na spalonym nie był dogrywający piłkę do snajpera Herve Matthys. Lublinianie prowadzili więc 2:1. Nie było im jednak mało i Mraz miał dublet na koncie już w 57. minucie. Tym razem z rzutu wolnego dośrodkował mu Bartosz Wolski, a Słowak oddał strzał głową. Bramkarz rywali odbił piłkę, ale wprost pod nogi napastnika, a ten nie pomylił się przy „poprawce". To było jego 16. trafienie w sezonie 2024/25.

W kolejnych minutach spotkania Tratnik musiał jeszcze popisać się ładną interwencją przy strzale rywali z bliska, oba zespoły nieskutecznie próbowały zmienić wynik, a z kontuzją plac gry opuścił Jakub Łabojko. Radomiak dopiął jednak swego w 83. minucie, kiedy dobrą akcję partnerów mocnym strzałem sfinalizował Leandro i dał miejscowym nadzieję na punkty. Chwilę później w słupek trafił Dadashov, a w 88. minucie Tratnik musiał odbić jego kolejny strzał z bliska. Piłka nie wpadła jednak do siatki ani razu i finalnie to żółto-biało-niebiescy zwyciężyli 3:2. Motor dzięki wygranej zakończył sezon z 49 punktami na koncie i pobił klubowy rekord. Podopieczni Mateusza Stolarskiego zajęli siódme miejsce w tabeli PKO BP Ekstraklasy. Uplasowali się więc o dwie lokaty wyżej niż drużyna z sezonu 84/85.

Radomiak Radom - Motor Lublin

2:3 (0:1)

Bramki: Henrique 47`, Leandro 83` - Ndiaye 14`, Mraz 53`, 57`

Radomiak: Koptas - Zia Quattara (Guilherme 62`), Burch, Agzouzoul, Henrique, Kaput (Jordao 62`), Ramos (Tapsona 62`), Alves, Grzesik, Barbosa (Leandro 80`), Perotti (Dadashov 71`)

Motor: Tratnik - Wójcik (Stolarski 76`), Matthys, Ede (Kruk 90`), Palacz, Łabojko (Samper 65`), Caliskaner (Scalet 65`), Wolski, Ceglarz (Król 76`), Ndiaye, Mraz.

Kacper Ciuksza

Półfinał dla PGE Startu. Trzy mecze, dwie demolki

Trzy mecze rozegrali koszykarze PGE Startu Lublin w minionym tygodniu i osiągnęli niemały sukces. Awansowali do półfinału Orlen Basket Ligi, chociaż czwarty mecz pozwalał sądzić, że będzie inaczej.

Po dwóch wygranych przed własną publicznością koszykarze Startu pojechali do Słupska z przewagą 2-0 w serii. Miejscowi Czarni postawili im jednak bardzo trudne warunki i tej serii nie pozwolili zamknąć. W pierwszym ze spotkań słupszczanie wygrali 19 puntami i byli zespołem zdecydowanie lepszym. Z kolei w drugim wręcz zdemolowali „Startowców", którzy mieli powody do wstydu. Przegrali 57:89 i na parkiecie nie wychodziło im absolutnie nic. Wynik ćwierćfinału wskazywał więc 2-2 i decydowała potyczka w Lublinie. Od samego początku gry widać było, że obu zespołom bardzo zależy. U miejscowych przejawiało się to kapitalną skutecznością i wysokim tempem akcji, a u gości mnóstwem fauli i agresywną grą. Lepiej wyszli na tym „Startowcy", którzy zaczęli od 10:0, by później jeszcze zwiększać tempo. Kapitalny blok zaliczył Tyran De Lattibeaudiere, efektowy wsad po odbiorze Michał Krasuski, a za trzy nie mylił się Tevin Brown. Efektem tego było prowadzenie 35:16 po pierwszej kwarcie. Druga kwarta również należała do lubelskich koszykarzy, którzy grali jak natchnieni. Praktycznie nie pudłowali, z łatwością zdobywali kolejne punkty, a do tego mieli czas i miejsce na zabawy, takie jak alley-oop od Browna do Krasuskiego. Dzięki niemu przewaga urosła do 24 punktów. Goście też zaliczyli niezły moment i celnymi „trójkami" nieco odrobili, ale w samej końcówce znów błysnął Start i na długą przerwę schodził, prowadząc 65:44.

Po zmianie stron zgęstniała atmosfera między kibicami obu zespołów, ale ta lepiej wpływała na lublinian. Podopieczni Wojciecha Kamińskiego zwiększyli przewagę nawet do 25 punktów w pierwszej części trzeciej kwarty. W dalszej fazie rywale znów mieli kilka lepszych akcji i zatrzymań w defensywie, ale po zmianach czerwono-czarni wrócili na obroty. Kwarta zakończyła się remisem, ale lublinianie i tak prowadzili 89:68 przed ostatnią odsłoną. Start był niemal pewny zwycięstwa, a piękna akcja CJ-a Williama na początek kwarty tylko upewniła w tym kibiców. Ci już do końca nie mieli powodów do stresu. Finalnie Start wygrał spotkanie 109:94 i awansował do półfinału! Rywalami lublinian w strefie medalowej będą koszykarze Trefla Sopot. To ekipa znad morza będzie faworytem zmagań i dwa pierwsze mecze odbędą się w jej hali. Awans do finału uzyska zespół, który pierwszy wygra trzy spotkania.

Mecz 3: Czarni Słupsk - PGE Start Lublin

92:73

(16:17, 22:20, 29:14, 25:22)

Mecz 4: Czarni Słupsk - PGE Start Lublin

89:57

(29:7, 17:21, 25:21, 17:8)

Mecz 5: PGE Start Lublin - Czarni Słupsk

109:94

(35:16, 30:28, 24:24, 20:26)

Kacper Ciuksza

Mecz Orlen Oil Motoru Lublin w Gorzowie przełożony. Kiedy pojadą?

Pogoda nie przestaje utrudniać życia żużlowcom Orlen Oil Motoru Lublin. Tym razem przesunęła mecz w Gorzowie.

Początek sezonu stał pod znakiem fantastycznej aury do uprawiania żużla. Nie brakowało słonecznych dni, które zdecydowanie przeważały nad tymi deszczowymi, co pozwalało skutecznie przygotować tory do ścigania na najwyższym poziomie. Maj jest już pod tym względem znacznie bardziej kapryśny i kolejne spotkanie Orlen Oil Motoru nie dojdzie do skutku w pierwotnym terminie. - W związku z niekorzystnymi prognozami pogody, Ekstraliga Żużlowa Sp z o.o. odwołuje mecz 6 rundy PGE Ekstraligi Gezet Stal Gorzów - Orlen Oil Motor Lublin - czytamy w oficjalnym ogłoszeniu władz ligowych. To nieco rozluźnia dla „Koziołków" najbliższy tydzień, podczas którego mieli odjechać trzy mecze ligowe, a ponadto w kolejną sobotę pojechać niemalże w komplecie w rundzie SGP, a także SEC Challenge.

Nowy termin przełożonego meczu nie jest jeszcze znany, a liga poinformuje o nim w osobnym komunikacie. Warto wspomnieć, że zaległości mistrzów Polski robią się coraz większe, wszak wciąż nie odjechano jeszcze zaległego starcia z GKM-em Grudziądz. To zaplanowane jest na najbliższy czwartek, 29 maja o godz. 20. Przypomnijmy, że będzie to już trzecie podejście do odjechania tych zawodów. W sobotę Bartosz Zmarzlik, Dominik Kubera, Jack Holder i Fredrik Lindgren pojadą w Grand Prix Pragi, zaś Mateusz Cierniak i Wiktor Przyjemski tego samego dnia wezmą udział w SEC Challenge, który już 31 maja w Stralsund. To wszystko znaczy, że Bartosz Jaworski, jak to było planowane, nie zadebiutuje jeszcze w podstawowym składzie Motoru. Oznacza to, że w kolejnym meczu „Koziołków" po raz pierwszy od 24 spotkań doczekamy się jakiejkolwiek zmiany w składzie wystawionym od początku ścigania. Wszystko to wynika ze słabszej dyspozycji w obecnej kampanii prezentowanej przez Bartosza Bańbora.

Filip Ogórek

WSP

Szczypiornistki znów musiały uznać wyższość tych rywalek

Piłkarki ręczne PGE MKS FunFloor Lublin zakończyły zmagania w sezonie 2024/25. W ostatniej kolejce rozgrywek Orlen Superligi kobiet biało-zielone przegrały na wyjeździe z KGHM Zagłębiem Lubin.

Już przed spotkaniem było jasne, że na parkiecie zmierzą się zespoły, które na podium krajowej elity zajmą ostatecznie pierwsze i drugie miejsce. „Miedziowe" już od kilku tygodni były pewne szóstego w historii i piątego z rzędu mistrzostwa Polski, natomiast podopieczne trenera Pawła Telewskiego miały zapewnione srebro.W mecz lepiej weszły miejscowe, które po dziewięciu minutach prowadziły aż 5:1. I choć w dalszej części pierwszej połowy lublinianki były w stanie nawet doprowadzić do remisu 12:12, to do przerwy gospodynie miały cztery bramki zaliczki. Po zmianie stron również nie brakowało okresów zaciekłej rywalizacji. Dość powiedzieć, że na 10 minut przed końcem konfrontacji tablica wyników wskazywała rezultat 28:28. Finalnie mistrzynie triumfowały trzema bramkami i mogły unieść w górę drugie trofeum w tym miesiącu. Tydzień wcześniej pokonały bowiem PGE MKS FunFloor także w finale Orlen Pucharu Polski.

Lubelski zespół zakończył sezon ze srebrnymi medalami, zarówno w lidze, jak i krajowym pucharze. Teraz biało-zielone czekają zasłużone urlopy, a latem ruszy kolejny okres przygotowawczy. Następny mecz o stawkę zaplanowano 30 sierpnia. Wówczas PGE MKS FunFloor znów zmierzy się z Zagłębiem, tym razem w łódzkiej Atlas Arenie w starciu o Superpuchar Polski.

KGHM Zagłębie Lubin - PGE MKS FunFloor Lublin

34:31 (19:15)

Lublin: Mamić, Wdowiak, Gawlik – Szynkaruk 9, Andruszak 5, M. Więckowska 5, Balsam 3, Posavec 3, Nieuwenweg 2, Pietras 2, Rosiak 2

Karol Kurzępa

eprasa.pl 3e8aada035

Lewart z porażkami. Dwa mecze, zero punktów

Minione dni nie należą do udanych dla piłkarzy Lewartu Lubartów. W środku tygodnia biało-niebiescy przegrali 0:3 z Podlasiem Biała Podlaska, a kilka dni później ponieśli kolejną porażkę 2:4 z rezerwami Wisły Kraków. Oba spotkania pokazały ambicję drużyny, ale również poważne problemy w defensywie i skuteczności.

Po golach w końcówkach połów

Spotkanie z Podlasiem rozpoczęło się od wysokiej intensywności. Już w 5. minucie Maciej Wojczuk miał dogodną okazję, ale uderzył tylko w boczną siatkę. Kolejne jego próby również mijały cel. Gospodarze odpowiedzieli w 20. minucie składną akcją Myśliwieckiego, Żelisko i Najdy, zakończoną strzałem Steszuka, niestety niecelnym.

Lewart próbował wykorzystywać skrzydła i zagrozić rywalom po stałych fragmentach gry. Najlepszą okazję miał w 33. minucie, gdy po rzucie rożnym do strzału doszedł Myśliwiecki, ale jego uderzenie zatrzymał Misztal.

Gdy wydawało się, że do przerwy utrzyma się bezbramkowy remis, Podlasie zdobyło bramkę „do szatni". W doliczonym czasie pierwszej połowy Kosieradzki wykończył podanie Cichockiego i pokonał Podleśnego.

Po zmianie stron goście z Białej Podlaskiej jeszcze bardziej dominowali. Lewart próbował odpowiadać kontrami - szczególnie aktywni byli Najda, Myśliwiecki i Żelisko. W 74. minucie Zieliński był bliski wyrównania, ale jego strzał z rzutu wolnego trafił w poprzeczkę.

Końcówka należała do Podlasia. W 83. minucie Podstolak zdobył gola głową po rzucie rożnym. Cztery minuty później powtórzył ten wyczyn - również po dośrodkowaniu Gorzhuja. Oba trafienia ustaliły wynik meczu.

Lewart Lubartów - Podlasie Biała Podlaska
0:3 (0:1)

Bramki: Kosieradzki 45+3`, Podstolak 83`, 87`

Lewart: Podleśny - Niewęgłowski, Pytka, Piątek, Niegowski (72` Gęca), Wolski (9` Nojszewski), Myśliwiecki, Steszuk (84` Aftyka), Zieliński (84` Paluch), Żelisko, Najda.

Podlasie: Misztal - Orzechowski, Podstolak, Avdieiev, Cichocki (60` Gorzhuj), Opalski, Kamiński (60` Twarowski), Dobruk (60` Andrzejuk), Pigiel, Kosieradzki (82` Jakóbczyk), Wojczuk (75` Lepiarz).

Żółte kartki: Nojszewski, Steszuk, Najda - Podstolak.

Znów z porażką

Spotkanie z Wisłą II Kraków rozpoczęło się optymistycznie. Lewart od początku szukał bramki, często grożąc po stałych fragmentach gry. Aktywny był Paweł Myśliwiecki, który dośrodkowywał w pole karne zarówno z rzutów wolnych, jak i rożnych.

W 29. minucie padła pierwsza bramka dla gospodarzy. Stanek dostał prostopadłe podanie od Tsymbaliuka i sprytnie przerzucił piłkę nad Podleśnym. Dziesięć minut później było już 2:0 – Tokarczyk huknął z rzutu wolnego, a jego strzał dobił Igor Woś.

Tuż przed przerwą Lewart zdobył kontaktowego gola. Po zamieszaniu w polu karnym piłkę dopadł Igor Pytka i mocnym strzałem pokonał bramkarza Wisły, zdobywając swojego drugiego gola w barwach biało-niebieskich.

Po zmianie stron Lewart wyrównał – w 55. minucie Aftyka wrzucił idealnie na głowę Jakuba Niewęgłowskiego, który pewnym strzałem zdobył bramkę na 2:2. Chwilę później mogło być 3:2, ale strzał Żelisko był niecelny.

W 72. minucie sytuację skomplikowała czerwona kartka dla Aleksandra Piątka. Grając w osłabieniu, Lewart musiał radzić sobie z coraz bardziej napierającą Wisłą. W końcówce gospodarze zadali dwa ciosy: najpierw Tokarczyk skutecznie zakończył składną akcję, a w doliczonym czasie Igor Woś zdobył swoją drugą bramkę po dośrodkowaniu Chełmeckiego.

Mimo ambitnej gry, szczególnie w drugiej połowie, Lewart znów musiał uznać wyższość rywala. Wynik 2:4 pokazuje, że ofensywa funkcjonowała nieźle, ale problemy w defensywie i strata zawodnika przesądziły o losach spotkania.

Wisła II Kraków - Lewart Lubartów
4:2 (2:1)

Bramki: Stanek 36`, Woś 39`, Chełmecki 87`, Kaczówka 90+6` - Pytka 43`, Niewęgłowski 55`.

Wisła II: Stępak - Chmiel (62` Gryglak), Woś, Boiko, Ziarko, Gap (77` Prochwicz), Tsymbaliuk, Zimon (62` Kaczówka), Kawała, Tokarczyk, Stanek (54` Chełmecki).

Lewart: Podleśny - Niewęgłowski, Pytka, Piątek, Niegowski, Aftyka, Myśliwiecki, Zieliński, Paluch (83` Gęca), Żelisko, Najda.

Żółta kartka: Tsymbaliuk.

Czerwona kartka: Piątek 72`, za faul.

mp

III LIGA

WYNIKI 31. KOLEJKI

Lewart - Podlasie 0:3
Bramki: Kosieradzki 45+3`, Podstolak 83`, 87`.
Star - KSZO 3:1
Bramki; Duda 28`, Kasperowicz 45`, Szynka 47` (k) - Męzyk 76`.
Chełmianka - Podhale 3:2
Bramki: Korbecki 4`, Kasprzyk 21`, 31` - Duda 81`, Burkiewicz 89`.
Korona II - Unia 4:2
Bramki: Rogula 13`, 62` (k), Nojszewski 58`, Minuczyc 82` (k) - Bociek 18`, Padło 36`.
Sandecja - Pogoń-Sokół 2:1
Bramki: Kwietniewski 87` (k), Żołądz 90` (s) - Oleksy 90`.
Świdniczanka - Wiślanie 2:0
Bramki: Konojacki 9`, Kosior 43`.
Siarka - Avia 3:2
Bramki: Bracik 18`, Iwao 23` (k), 57` - Bracik 21` (s), Zurek 74`.
KS Wiązownica - Wisłoka 0:1
Bramka: Lis 90+1`.
Czarni - Wisła II 3:0
Bramki: Sadłocha 33`, Zimon 78` (s), Kramarz 81`.

WYNIKI 32. KOLEJKI

Podlasie - KS Wiązownica 7:2
Bramki: Dobruk 6`, Lepiarz 16`, 55`, 58`, Łazor 45` (s), Wnuk 77`, Maluga 87` - Kasia 25`, Janiczak 35`.
Wisła II - Lewart 4:2
Bramki: Stanek 36`, Woś 39`, Chełmecki 87`, Kaczówka 90+6` - Pytka 43`, Niewęgłowski 55`.
Avia - KSZO 3:2
Bramki: Zawadzki 9`, Małecki 59`, Tkaczyk 89` - Dziedzic 74`, Łazarz 82`.
Siarka - Wisłoka 3:12
Bramki: Bracik 6`, Francois 20` (k), 41` (k) - Panasiuk 32`.
Start - Świdniczanka 0:4
Bramki: Koźlik 11`, Futa 16`, Paluch 70`, Brzozowski 83`.
Wiślanie - Sandecja 2:1
Bramki: Adisa 76`, Banik 80` - Sangowski 60`.
Pogoń-Sokół - Korona II 2:2
Bramki: Ausfeld 44`, Majda 89` - Chojecki 66`, Mianowany 69` (k).
Unia - Chełmianka 1:1
Bramki: Łukjan 22` - Kasprzyk 63`.
Podhale - Czarni 2:0
Bramki: Giel 45`, Niedziałkowski 83`.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	32	71	64:28
2.	Podhale Nowy Targ	32	62	61:42
3.	KSZO Ostrowiec Św.	32	62	43:37
4.	Siarka Tarnobrzeg	32	61	72:40
5.	Avia Świdnik	32	56	72:43
6.	Star Starachowice	32	55	60:41
7.	Korona II Kielce	32	55	62:48
8.	Chełmianka Chełm	32	54	70:53
9.	Podlasie Biała Podlaska	32	49	55:39
10.	Wisłoka Dębica	32	45	59:51
11.	Czarni Połaniec	32	40	49:60
12.	Wisła II Kraków	32	38	69:58
13.	Świdniczanka Świdnik	32	36	40:51
14.	Wiślanie Skawina	32	36	37:53
15.	Pogoń-Sokół Lubaczów	32	31	43:65
16.	KS Wiązownica	32	27	36:66
17.	Lewart Lubartów	32	18	29:79
18.	Unia Tarnów	32	8	25:102

NASTĘPNA KOLEJKA (30.05., godz. 18:00): Lewart - Czarni, Podlasie - Siarka, KS Wiązownica - Wisła II, KSZO - Wisłoka, Świdniczanka - Avia, Sandecja - Star, Korona II - Wiślanie, Chełmianka - Pogoń-Sokół, Unia - Podhale.

mp

PUL

IV LIGA

WYNIKI 30. KOLEJKI

Avia II - Górnik II 2:5
Gryf - Stal 0:5
Granit - Motor II 4:2
Łada - Tomasovia 1:1
Sygnał - Lublinianka 0:6
Kłos - Huragan 1:6
Orlęta - Hetman 2:2
Janowianka - Start 0:3
Opolanin - pauza

WYNIKI 31. KOLEJKI

Górnik II - Kłos 3:1
Stal - Opolanin 3:0
Start - Orlęta 1:1
Hetman - Avia II 5:1
Huragan - Sygnał 3:1
Lublinianka - Łada 2:0
Tomasovia - Granit 4:1
Motor II - Gryf 4:0
Janowianka - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Kraśnik	30	77	84:19
2.	Lublinianka Lublin	29	71	88:38
3.	Tomasovia Tom. Lub.	29	63	85:35
4.	Łada Biłgoraj	29	58	79:29
5.	Orlęta Radzyń Podlaski	30	55	84:41
6.	Hetman Zamość	29	50	56:43
7.	Janowianka Janów Lub.	29	45	61:49
8.	Motor II Lublin	30	43	54:55
9.	Start Krasnystaw	29	39	40:44
10.	Górnik II Łęczna	29	37	55:56
11.	Granit Bychawa	29	37	49:64
12.	Huragan Międzyrzec Podl.	29	35	61:52
13.	Opolanin Opole Lub.	29	32	28:62
14.	Sygnał Lublin	29	24	49:87
15.	Avia II Świdnik	29	19	31:96
16.	Gryf Gmina Zamość	29	15	21:79
17.	Kłos Gmina Chełm	29	5	12:88

NASTĘPNA KOLEJKA (31.05/01.06): Opolanin - Motor II (sob., godz. 15:00), Sygnał - Górnik II (sob., godz. 17:00), Janowianka - Orlęta, Gryf - Tomasovia, Granit - Lublinianka, Łada - Huragan, Kłos - Hetman, Avia II - Start, Stal - pauza.

mp

Opolanin w strefie spadkowej

Do końca sezonu IV ligi pozostały trzy kolejki. Sytuacja Opolanina Opole Lubelskie jest zła.

- Źle weszliśmy w mecz. Szybko straciliśmy dwie bramki, a na domiar złego Kuba Konc zszedł z kontuzją. Nie mieliśmy wielu sytuacji. Bardziej skupiliśmy się na mądrej grze w obronie. Porażką skomplikowaliśmy sobie sytuację w tabeli - mówi Patryk Antolak, asystent Radosława Muszyńskiego.

Trzeba wygrać

Przed zespołem spotkanie u siebie z Motorem II Lublin.

- Jeżeli chcemy się utrzymać, musimy wygrać. Jesteśmy w strefie spadkowej i każdy punkt jest na wagę złota - dodaje.

Stal Kraśnik - Opolanin Opole Lubelskie
3:0 (2:0)

Bramki: Majewski 7`, Demianenko 12`, Wyjadłowski 77`.
Opolanin:
Żółte kartki: Gonder, Jurak.

mp

Rozpędzona „dzieciarnia" Górnika II

Łęcznianie zdobyli sześć punktów w dwóch spotkaniach. Ekipa Karola Wiecha walczy o uniknięcie degradacji.

Górnik II ograł Avię II i Kłos. Łęcznianie są coraz bliżej utrzymania w IV lidze

Pewnie, wysoko

To spotkanie było popisem ofensywnej gry drużyny z Łęcznej.

Górnik II przez większość meczu dominował, narzucając swoje tempo i skutecznie punktując rywala. Już w pierwszej połowie trafienia Alana Dumy i Kacpra Malamisa zapewniły prowadzenie, a w drugiej połowie kolejne gole zdobywali Mołodecki, Litwa oraz Małyska. Mimo dwóch straconych bramek, kontrola nad przebiegiem meczu nie pozostawiała wątpliwości, kto był lepszy.

- Za nami kolejne spotkanie, w którym dominujemy nad przeciwnikiem. Zawodnicy zdecydowanie przewyższali umiejętnościami drużynę przeciwnika i konsekwentnie zdobywali kolejne bramki. Cieszą bramki zdobywane przez zawodników naszej akademii i coraz lepsze występy najmłodszych zawodników w kadrze, czyli Alana Dumy i Błażeja Eminowicza - mówi Kacper Duduś, asystent trenera.

Górnik II Łęczna - Avia Świdnik
5:2 (2:1)

Bramki: Duma 38`, Malamis 45`, Mołodecki 60`, Litwa 65`, Małyska 76` - 39`, 71`.

Górnik II: Wilk - Krawczyk (70` Stadnicki), Mołodecki (70` Rzeszutek), Broda, Szczytniewski, Malamis (46` Sitarczuk), Małyska, Wachowicz, Solo, Litwa (60` Eminowicz), Duma

Wzorowa reakcja

W kolejnym meczu Górnik II mierzył się z ostatnią drużyną w tabeli – Kłosem Chełm. Łęcznianie wystąpili zawodnikami wyłącznie ze swojej szkółki.

Mimo kadrowych braków (pauza za kartki Luiza Mołodeckiego i kontuzje Pastusiaka oraz Dylewskiego), zespół w pełni zdominował przeciwnika. Już w pierwszej minucie goście objęli prowadzenie po rzucie karnym, ale zawodnicy Górnika II szybko odzyskali kontrolę. Wyrównał Wachowicz, a w drugiej połowie trafienia Sienickiego i Dumy przypieczętowały zasłużone zwycięstwo.

- Mimo braków kadrowych zagraliśmy bardzo dojrzale i skutecznie. Cieszy postawa zawodników z akademii, którzy pokazują się z coraz lepszej strony. Drużyna zareagowała wzorowo na straconą bramkę i kontrolowała mecz do końca - dodaje Duduś.

Górnik II Łęczna - Kłos Chełm
3:1 (1:1)

Bramki: Wachowicz 15`, Sienicki 78`, Duma 82` - 1` (k).

Górnik II: Abramczyk - Skotarczak (46` Gębicki), Rzeszutek, Sienicki, Stadnicki, Słomka, Gnap, Małyska (62` Eminowicz), Sitarczuk (46` Charczuk), Wachowicz (85` Białasz), Duma (87` Giovanni Bettoni).

Podtrzymać passę

Przed Górnikiem II Łęczna kolejne wyzwanie.

Rywalem naszych będzie Sygnał Lublin. Początek spotkania w sobotę o godz. 17:00.

mp

eprasa.pl 3e8aada035

Burmistrz Ostrowa Lubelskiego ma zastępczynię. Mocno inwestują w wodociągi i kanalizację

Włodzimierz Kołton zdecydował, że potrzebny jest mu zastępca. A właściwie zastępczyni, bo została nią Magda Bożek, która już od kilku lat pracuje w Urzędzie Miasta w Ostrowie Lubelskim. Tymczasem gmina zdobyła duże pieniądze na wodociągi i kanalizację. - Dążę do tego, by skanalizować gminę - podkreśla burmistrz.

Od 15 maja w Ostrowie Lubelskim mamy zastępczynię burmistrza miasta. To Magda Bożek, pracująca już od dawna w urzędzie. Dotychczasową pracę w części etatu ma łączyć z pracą na stanowisku zastępczyni Włodzimierza Kołtona.

- Pani Magda nie jest osobą nową, która przychodzi z zewnątrz: pracuje od kilku lat w Urzędzie Miejskim w Ostrowie Lubelskim, na stanowisku inspektora ds. nieruchomości. Do jej obowiązków w szczególności będzie należał nadzór nad gminnymi inwestycjami oraz realizacja zadań z zakresu gospodarki nieruchomościami - wyjaśnia burmistrz Włodzimierz Kołton.

Fot.Miasto i Gmina Ostrów Lubelski/Facebook.com

- Pani Magda Bożek (na zdj.) nie jest osobą nową, która przychodzi z zewnątrz: pracuje od kilku lat w Urzędzie Miejskim w Ostrowie Lubelskim, na stanowisku inspektora ds. nieruchomości - zaznacza Włodzimierz Kołton, burmistrz Ostrowa Lubelskiego

Trzy zadania

Jak przekonuje burmistrz, jest w Ostrowie Lubelskim co robić. Gmina bowiem mocno inwestuje w gospodarkę wodno-ściekową, wykonując jednocześnie kilka przedsięwzięć.

- Pierwsze to budowa kanalizacji i infrastruktury towarzyszącej w Kolechowicach i Kolechowicach Kolonii. Podpisaliśmy już umowę z wykonawcą tej inwestycji, wartość umowy blisko 3 mln zł. Otrzymaliśmy dofinansowanie z KPO. Zadanie musi zostać rozliczone do listopada br. - wskazuje Włodzimierz Kołton. Drugi projekt, na który Ostrów Lubelski otrzymał dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie - inwestorem jest należący do gminy Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Ostrowie Lubelskim - dotyczy szeregu zadań.

- Budowy sieci wodociągowych w Rozkopaczewie, budowy przydomowych oczyszczalni ścieków w budynkach użyteczności publicznej (Szkoła Podstawowa w Rozkopaczewie, remiza OSP w Wólce Starej, remiza OSP w Rozkopaczewie), a także przebudowy i rozbudowy ujęć wody w Kolechowicach Kolonii i Kaznowie Kolonii. Zakupiony zostanie również pojazd asenizacyjny dla ZGKiM. Dofinansowanie wynosi blisko 5 mln zł. Zadanie musi zostać rozliczone do września br. - wymienia burmistrz miasta.

Trzeci projekt realizowany przez gminę dotyczy tworzonego aktualnie projektu budowy sieci kanalizacji sanitarnej w Kaznowie i Kaznowie Kolonii.

- Wysłaliśmy już wstępny projekt przebiegu tej sieci do mieszkańców, czekamy na uwagi mieszkańców. Mamy podpisaną umowę z projektantem, szykujemy się do naboru na dofinansowania. Na wykonanie projektu mamy około rok - zapowiada Włodzimierz Kołton.

Skanalizować gminę

Gmina Ostrów Lubelski ma bardzo niski poziom skanalizowania, w efekcie wielu mieszkańców jest zmuszonych do tego, by korzystać z szamb.

- Dążę do tego, by skanalizować gminę. Kanalizacja to musi być standard. Dzięki wspomnianej inwestycji podłączymy do sieci gospodarstwa w Kolechowicach i Kolechowicach Folwark. Z kolei dzięki rozbudowie ujęć wody w Kolechowicach Kolonii i Kaznowie Kolonii skończą się na tym terenie problemy z jakością wody - zapewnia burmistrz Włodzimierz Kołton.

Dominik Smagała

Fakty dotyczące planowanej sortowni odpadów przemilczane przez Stena Recycling

W artykule sponsorowanym pod tytułem „Fakty dotyczące planowanej inwestycji Stena Recycling" opublikowanym na Lubartów24 i we Wspólnocie Lubartowskiej firma Stena Recykling poinformowała o celach, zakresie działania i zabezpieczeniach przed skażeniem środowiska i pożarami. W tekście tym zapewnia o wysokich standardach i pełnej transparentności swoich działań.

Po zapoznaniu się z treścią artykułu widać, że brak w nim informacji o faktach, które budzą największy protest mieszkańców okolicznych miejscowości: Annoboru Kolonii, Łucki i części Lubartowa a dotyczą zbierania i magazynowania odpadów niebezpiecznych i wysokiego ryzyka pożarowego. Informacja o działalności w zakresie odpadów niebezpiecznych ograniczona jest do przetwarzania opakowań po substancjach niebezpiecznych (myciu pojemników z tworzyw sztucznych o pojemności 1000 litrów) w ilości 450 ton rocznie.

Natomiast o zbieraniu i tymczasowym magazynowaniu odpadów ponad 400 substancji niebezpiecznych, w tym wielu łatwozapalnych, niektórych silnie trujących w łącznej ilości 10000 ton rocznie nie ma ani jednego słowa, ani w tym artykule, ani na stronie internetowej www.stenadlalubartowa.pl

O tym, że taka działalność jest planowana w sortowni na terenie Annoboru Kolonii świadczą zapisy w „Raporcie o oddziaływaniu na środowisko ..." sporządzonym na zlecenie firmy Stena Recykling.

W wyżej wymienionym artykule oraz na stronie internetowej dużo miejsca zajmują informacje o zabezpieczeniach przeciwpożarowych, które będą zastosowane w planowanej sortowni.

Wątpliwości odnośnie rzeczywistego stosowania tych zabezpieczeń musi budzić fakt częstych pożarów w zakładach tej firmy głównie w Polsce, ale i w Szwecji. Z posiadanych przez nas danych wynika, że w okresie 5 lat (2017 - 2022) w 13 polskich oddziałach wydarzyło się 23 pożary.

Nagromadzenie dużych ilości łatwopalnych materiałów (papier, tektura, tworzywa sztuczne oraz różnego rodzaju chemikalia) stwarza znaczne ryzyko pożarowe połączone z emisją do środowiska chmury trujących gazów i ścieków.

Mieszkańcy okolicznych miejscowości nie chcą ponosić skutków tego ryzyka i wielokrotnie wypowiedzieli się przeciwko planowanej sortowni firmy Stena.

Komitet protestacyjny przeciwko sortowni odpadów niebezpiecznych w Annoborze Kolonii

Wybory sołeckie w Nowym Stawie do powtórki?

Naczelny Sąd Administracyjny ostatecznie orzekł: uchwałę Rady Gminy Niemce, dotycząca wyborów sołeckich w Nowym Stawie jest nieważna.

Najpierw takie samo stanowisko zajął Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie. Uznał wówczas, że uchwała została podjęta z istotnym naruszeniem prawa. Cały proces rozpoczął się od skargi Ewy Godlewskiej, kandydatki na urząd sołtysa, która skierowała do Rady Gminy Niemce protest, związany z przebiegiem przeprowadzonych 28 stycznia 2023 roku w Nowym Stawie wyborów sołtysa i rady sołeckiej.

Pani Godlewska miała szereg uwag, a jedną z najistotniejszych było pozbawienie jej prawa do ubiegania się o miejsce w Radzie Sołectwa. Stało się tak, ponieważ przedstawiciele Urzędu Gminy Niemce, nadzorujący przebieg wyborów, zaakceptowali pomysł połączenia głosowania na urząd sołtysa i do rad sołeckich, chociaż statut nakazuje oddzielenie tych czynności. Tym samym Ewa Godlewska, przegrywając głosowanie na sołtyskę, już nie mogła kandydować do składu rady, co oznaczało, że została pozbawiona biernego prawa wyborczego. Były też uwagi dotyczące niedopuszczenia do głosowania części osób popierających panią Godlewską, ale zdaniem urzędników nie wszyscy dopełnili obowiązku przedwyborczej rejestracji.

Po proteście Ewy Godlewskiej sprawą zajęli się radni, którzy w uchwale uznali jej zastrzeżenia za częściowo zasadne (w części dotyczącej jednoczesnego głosowania na sołtysa i do Rady Sołeckiej – red.). I na tym sprawa się zakończyła. Podczas sesji wyjaśniano, że władze gminy nie mają możliwości unieważnienia wyborów i ich powtórzenia.

Do uchwały Rady Gminy Niemce odnosi się wyrok WSA. W uzasadnieniu wyroku sądu czytamy: „Skarżąca wykazała, że pozbawiona została biernego prawa wyborczego do rady sołectwa". Sąd zaznaczył też, że pozostawienie w obrocie prawnym zaskarżonej uchwały, która nie zawiera żadnego rozstrzygnięcia, skutkującego rozwiązaniem problemu, nadal uniemożliwiałoby Ewie Godlewskiej korzystanie z biernego prawa wyborczego.

Sąd wyraźnie zwrócił uwagę na to, że Rada częściowo przyznając rację pani Godlewskiej, nie podjęła żadnych działań naprawczych. Teraz Naczelny Sąd Administracyjny zgodził się orzeczeniem WSA, oddalając skargę kasacyjną Rady.

Sąd nie mógł unieważnić wyborów, ale mógł unieważnić uchwałę Rady. Zatem temat musi wrócić na sesję. Radni oczywiście mogą znowu zignorować wyborcze nieprawidłowości. Można też powtórzyć wybory do Rady Sołeckiej.

- Mogę zapewnić, że już nie zamierzam kandydować na stanowisko sołtysa – przyznała **Ewa Godlewska.** – Trochę mam dosyć całej sytuacji. Nie odczuwam też satysfakcji z tego, że sąd przyznał mi rację. Lepiej, aby władza, na każdym szczeblu samorządności, przestrzegała procedur i prawa, które przecież sama ustanowiła. Co z ewentualnym kandydowaniem do Rady Sołeckiej? Tego nie wykluczam. Muszę się jeszcze zastanowić.

Artur Toruń

LUB

eprasa.pl 3e8aada035

Ale ciekawie było w Nadrybiu! Gra terenowa o człowieku

Aż 120 uczniów z ośmiu szkół podstawowych powiatu łęczyńskiego wzięło udział w Powiatowej Grze Terenowej pod hasłem „Człowiek – kto to taki?”

W poniedziałek, 19 maja hala sportowa i teren rekreacyjny Szkoły Podstawowej im. Jana i Kazimierza Bogdanowiczów w Nadrybiu zamieniły się w wielką, edukacyjną arenę.

Do rywalizacji stanęli młodzi reprezentanci z Ostrówka, Garbatówki, Puchaczowa, Ludwina, Zezulina, Świerszczowa, Stawku i Nadrybia.

Uczestnicy mieli do pokonania 21 stanowisk, gdzie czekały na nich łamigłówki, konkurencje zręcznościowe i zadania edukacyjne. Wszystko to w duchu zabawy, integracji i nauki przez doświadczenie.

Gra poruszała niezwykle istotne tematy: rolę człowieka jako gatunku we współczesnym świecie, wpływ działalności ludzkiej na środowisko oraz inspiracje płynące z życia naszych przodków — ich zaradności, poszanowania przyrody i samowystarczalności.

W programie nie zabrakło również warsztatów rękodzielniczych oraz prezentacji dawnych gier, zabaw i obrzędów ludowych. Uczniowie mieli okazję nie tylko zdobywać punkty i wiedzę, ale także lepiej zrozumieć tradycje, które kształtowały życie społeczności w przeszłości.

Wszystkie drużyny spisały się na medal

Rywalizacja była tak wyrównana, że organizatorzy zdecydowali się przyznać wszystkim zespołom ex aequo pierwsze miejsce. Puchar główny trafił jednak do rąk uczniów Szkoły Podstawowej w Stawku, którzy wykazali się wyjątkową kreatywnością i zaangażowaniem.

Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe znaczki, dyplomy oraz niespodziankę w postaci... pradziejowej strawy!

Honorowy Patronat nad wydarzeniem objął starosta łęczyński Daniel Słowik, a nad merytoryczną stroną gry czuwali eksperci z Poleskiego Parku Narodowego, Nadleśnictwa Parczew oraz Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych.

Kamil Kulig

„Uskok” niezapomniany. 76. rocznica śmierci kpt. Zdzisława Brońskiego w Kijanach

Nie ma złej pogody na piknik historyczny. Udowodnili to uczestnicy wydarzenia

Miłym akcentem pikniku był występ Martynki, która wzięła udział w koncercie pieśni patriotycznych

W Kijanach odbyły się uroczystości upamiętniające 76. rocznicę śmierci kpt. Zdzisława Brońskiego ps. „Uskok”.

Obchody zainaugurowała msza święta. Następnie uczestnicy udali się w przemarszu na miejscowy cmentarz, gdzie odbyły się uroczystości przy grobie kapitana. Uczestnicy oddali hołd jednemu z najważniejszych postaci powojennego podziemia zbrojnego na Lubelszczyźnie.

- Poprzez to wydarzenie przypominamy pamięć bohatera - mówi Marcin Chęckiewicz z Fundacji Pamięci Bohaterów Lubelszczyzny.

Na materiałach promujących wydarzenie przypomniano postać kpt. Brońskiego jako symbol nieugiętej walki o wolną Polskę. Napis „Panie Kapitanie, Polska pamięta!” witał uczestników tuż przy wejściu na teren obchodów.

Kulminacyjnym punktem programu był piknik historyczno-militarny, który rozpoczął się o 13:30 w altanie nad Wieprzem. Mimo chwilowych przelotnych opadów wydarzenie przyciągnęło licznych gości. Na miejscu przygotowano rekonstrukcje historyczne, stanowiska edukacyjne oraz stoiska tematyczne poświęcone działalności antykomunistycznego podziemia.

ema

Na miejscu czekała grochówka, kiełbaska i wystawa asortymentu wojskowo-survivalowego

LEC

eprasa.pl 3e8aada035

Powyborczy krajobraz po bitwie w powiecie lubartowskim. Skąd takie wyniki w I turze?

O wyniki kandydatów na Prezydenta RP w powiecie lubartowskim pytamy lokalnych szefów partii.

- Dlaczego na naszych terenach mimo wysokiego wyniku Nawrockiego nie udało pozyskać się tego elektoratu, który gremialnie zagłosował na Mentzena i Brauna? - spytaliśmy Andrzeja Kardasza z PiS.

- Dlaczego w niektórych gminach Trzaskowski nie załapał się nawet na podium, przegrywając nie tylko z Trzaskowskim, ale i z Mentzenem i Braunem? - to pytanie do Andrzeja Zielińskiego z KO.

Dlaczego na naszym terenie - Hołownia dostał słabszy wynik niż w skali kraju? - odpowiada Jakub Wróblewski z Polski 2050.

- Skąd tu tak dobry wynik Sławomira Mentzena? - spytaliśmy Katarzynę Włodarczyk z Konfederacji.

Marcin Kusyk

Katarzyna Włodarczyk
Konfederacja

Społeczeństwo się zmobilizowało. Społeczeństwo zobaczyło już, że zarówno PiS, jak i PO nie jest w sanie nic ciekawego zaproponować. Ludzie poszli na wybory, żeby coś zmienić. Prawie w każdej komisji i podsumowując cały powiat, mamy II miejsce. Bardzo dużo wolontariuszy się zgłosiło do współpracy, za co im bardzo serdecznie dziękujemy. Gdyby nie oni i ich miejsca na banery, ich zaangażowanie, ta kampania nie wyglądałby w taki sposób, jak wyglądała.

Fot. Dominik Smagała

Jakub Wróblewski
Polska 2050

W Powiecie Lubartowskim, jak we wszystkich wschodnich województwach, wybory wygrał kandydat PiS. Jest to dość dziwne, patrząc na to, jak ta formacja poradziła sobie w zarządzaniu powiatem. Przecież tragiczna sytuacja naszego szpitala, to w ogromnej mierze „sukces" PiS. Szymon Hołownia był, moim zdaniem, najlepszym kandydatem na Prezydenta RP, który miał szansę stać się prezydentem łączącym Polaków, budującym wspólnotę narodową. Świetnie wypadał w debatach przedwyborczych, na tle innych kandydatów. Błyskotliwie prezentował wizję nowoczesnej, silnej i bezpiecznej Polski, współpracującej z krajami UE, krajami bałtyckimi i USA.
Niestety, nie udało nam się dotrzeć z jego przesłaniem do wystarczającej liczby mieszkańców naszego powiatu.
Wynik wyborczy jest rozczarowujący. Musimy przemyśleć sposób prowadzenia kampanii, by efektywniej komunikować się z wyborcami. To, co zrobiliśmy w kampanii, okazało się niewystarczające. Przed nami wiele pracy.
Nie udało nam się skutecznie zaprosić Szymona Hołowni do wizyty w Lubartowie. Jako Marszałek Sejmu miał wiele obowiązków i nie zdołał odwiedzić wszystkich planowanych miejsc. W województwie lubelskim odwiedził Lublin, Zamość i powiat Puławski.
To, że Grzegorz Braun zdobył tak dobry wynik, jest dla nas czymś bardzo niepokojącym. Pokazuje, że wielu z nas ulega rosyjskiej propagandzie polanej patriotyczno-religijnym sosem. Sam Braun jest postacią nieobliczalną i niebezpieczną dla Polski. Nie niesie żadnych pozytywnych treści, nie buduje, lecz burzy, bazując na nienawiści, ksenofobii i dzieląc Polaków.

Andrzej Kardasz, PiS

Mentzen i Braun są to ludzie świezi, nie w polityce, ale nigdy nie sprawowali władzy. Jest taka ciekawość w społeczeństwie. Ich hasła są nośne, wabiące elektorat małomiasteczkowy, z małych miejscowości. Mantzen ani Braun, ani bosak nie sprawowali nigdy realnej władzy, PiS tę władzę miał. PiS zrobił bardzo dużo dobrych rzeczy, chociażby Polski Ład. Skok cywilizacyjny Polski wschodniej jest niesamowity, ile dróg, budynków powstało, ile zabytków wyremontowano. Ale PiS przy okazji popełnia też błędy. Dlatego ta część elektoratu prawicowego dała szansę tym, którzy władzy nie sprawowali. Tak czy inaczej uważam, że w II turze ci wyborcy pójdą za naszym kandydatem. W naszym powiecie prawica pokonuje Trzaskowskiego. Nie boję się II tury na Lubelszczyźnie, bo większość wyborców Mentzena i Brauna w domu nie zostanie. Duża część poprze kandydata obywatelskiego popieranego przez PiS.
Zdecydowała świeżość kandydatów. Prosty przykład: głosowanie na Hołownię 5 lat temu. To była nowa siła, zdobył 16,5 proc. poparcia a dzisiaj - marszałek promocyjny, 4,99.
Życzę powodzenia zarówno Braunowi, który znalazł czas, żeby odwiedzić Lubartów, jak i Mentzenowi, obaj są po prawej stronie sceny politycznej.
Karol Nawrocki też jest stosunkowo świeży, jest wyrazistym kandydatem. W PiS były rozmowy, kogo wystawić na kandydata, czy wystawić prof. Czarnka, który jest osobą mającą charyzmę. Tylko sam prof. Czarnek mówił, że przegrałby wybory, ponieważ on nie jest w stanie rozmawiać z tym elektoratem, który jest elektoratem środka, który podejmuje decyzję w dniu wyborów. Może wynik Czarnka w I turze byłby lepszy niż Nawrockiego, ale w II turze trzeba dotrzeć do innych środowisk. Prof. Czarnek jest postacią wyrazistą, ma poglądy, jakie ma, część środowisk nie poparłaby go. Natomiast Nawrocki jest postacią świeżą w polityce, ale jest osobą doświadczoną. Powiat lubartowski jest za prawicą, dlatego jak widzę w Internecie hasła „Cały Lubartów za Rafałem", to śmiech pusty ogarnia, w I turze Lubartów i powiat pokazały, jak są za Rafałem.

Andrzej Zieliński, KO

Zjednoczona Prawica zawsze w naszym regionie uzyskiwała lepsze wyniki niż w reszcie kraju. Nasz powiat nie wypadł najgorzej, ale nie wypadł też dobrze. Jest niewielka satysfakcja, że w naszym okręgu nasz kandydat miał lepsze wyniki niż 5 lat temu, a kandydat prawicy słabsze, ale to nie jest pocieszenie. W powiecie Rafał Trzaskowski rzeczywiście nie uzyskał zbyt dużego poparcia. Na to się składa wiele przyczyn. Od lat nasz powiat nie jest skłonny popierać liberałów, ludzi o poglądach lewicowych czy takich, którzy mają poglądy inne niż konserwatywne. Jest tu duża rola kościoła. W tej kampanii mieliśmy wiele zgłoszeń na policję: zrywano i niszczono nam banery. Ponad 100 z nich zniszczono. To też ma znaczenie, choć nie przesądza o wyniku. Przypadków niszczenia materiałów wyborczych było znacznie więcej niż w poprzednich wyborach. Częściowo dlatego, że powiesiliśmy banery wcześniej niż konkurenci. Nigdy nie widziałem czegoś takiego, że akcja przeciw naszym banerom była tak skomasowana. Tylko w kilku przypadkach wykryliśmy, kto je zrywał, był jeden przypadek skazania na karę grzywny. W ostatnim tygodniu też koleżanki i koledzy zgłaszali mi, że były pomazane napisami ubliżającymi Rafałowi Trzaskowskiemu.
Proszę pamiętać, że propaganda nie śpi. Bardzo atakują rząd, że nie wywiązuje się z obietnic, minęło półtora roku i nie ma wyczekiwanych rezultatów. Nie chcę wypominać, ale przez osiem lat poprzednich rządów też nie było wielkich rezultatów, wystarczy popatrzeć na zadłużenie naszego szpitala. Wyborcy, którzy do tej pory byli nastawieni neutralnie do wyborów, albo nie chcieli głosować, bo ich kandydat nie startuje, albo z zasady nie chodzą na wybory, zostali zmobilizowani i faktycznie frekwencja będzie większa. W pięciu gminach Rafał Trzaskowski przegrał z Grzegorzem Braunem. Poparcie dla partii prawicowych rośnie.
Podam przykład: 68 proc. wyborców w Zachodniopomorskim mieszka w miastach, u nas 47 proc. W Zachodniopomorskim wygrywa Trzaskowski, a u nas prawica. Po prostu małe miejscowości, gminy wiejskie, głosują przeciw liberałom, przeciwko osobom, które mają poglądy inne niż prawicowe albo nie mają uznania Kościoła.

NEKROLOGI

Krystyna Walczak
71 lat, zm. 19 maja

Renata Kwiatkowska - Xaysomvang
48 lat, zm. 20 maja

Jan Mazurek
90 lat, zm. 22 maja

Halina Urban
67 lat, zm. 21 maja

Małgorzata Mazurek - Filip
59 lat, zm. 22 maja

Stanisław Osek
65 lat, zm. 23 maja

Józef Mazur
90 lat

Tadeusz Burnos
77 lat

Jerzy Janczara
77 lat

Henryka Nakonieczna
68 lat

LUB

O G Ł O S Z E N I E

Wójt Gminy Ostrówek

Informuję, że na stronie internetowej https://ugostrowek.bip.lubelskie.pl, na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Ostrówek, oraz tablicy ogłoszeń w miejscowościach Tarkawica, Żurawiniec, Żurawiniec-Kolonia i Luszawa został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w użyczenie. Wykaz został wywieszony na okres od dnia 19.05.2025 r. do 08.06.2025 r.

Szczegółowe informacje dotyczące wykazu można uzyskać w Urzędzie Gminy Ostrówek, pok. nr 27, tel. 81 8562780.

eprasa.pl 3e8aada035

tuba ŁĘCZNEJ

Tak maluje łęc

W Centrum Kultury odbyło się uroczyste otwarcie wystawy prezentującej prace młodych artystów, uczestników zajęć malarskich prowadzonych przez instruktora Pawła Brodzisza.

Wernisaż wystawy „Młodzież Maluje 2024/2025” odbył się w czwartek, 22 maja. To okazja do zapoznania się z twórczością młodzieży, która z pasją i zaangażowaniem wyraża swoje emocje i wizje świata poprzez sztukę. Prace pełne barw, ekspresji i różnorodności stylów zachwycają i inspirują zarówno młodszych, jak i starszych odbiorców.

Wśród autorów prezentowanych dzieł znalazły się prace następujących młodych artystek: Oliwii Bartnickiej, Darii Brzozowiec, Gabrieli Bombolewskiej, Jagody Fedurek, Kaliny Fedurek, Julii Grzesiuk, Magdaleny Jakubiec, Laury Jaworskiej, Zofii Korneluk, Julii Kotuły, Aleksandry Kuźmicz, Ewy Mazur, Mariii Pavliuk, Valentyny Pavliuk, Antoniny Prostki, Natalii Ryć, Natalii Skoczylas, Agaty Strach, Mai Strach, Magdaleny Strycharczuk, Otylii Susz, Justyny Szot, Mai Śladowskiej, Karoliny Wiśniewskiej oraz Amelii Wójcik.

Wystawa „Młodzież Maluje 2024/2025” to nie tylko przegląd talentów, ale także dowód na to, jak ważna i potrzebna jest przestrzeń dla młodych twórców, którzy mają szansę rozwijać swoje zdolności i artystyczną wrażliwość pod opieką doświadczonego instruktora.

Wszystkich miłośników sztuki serdecznie zapraszamy do odwiedzenia wystawy i poznania niezwykłych prac młodych artystów.

Źródło, wszystkie zdjęcia: CK Łęczna.

Kamil Kulig

LEC

eprasa.pl 3e8aada035

zyńska młodzież

LEC

eprasa.pl 3e8aada035

Wiara lepsza i konkretniejsza w derbach

Wiara Łęczna wzięła rewanż za rundę jesienną i pokonała Ludwiniaka Ludwin na ich obiekcie. Zwycięskie trafienie zdobył Mirosław Budka.

Fot.LKS Wiara Łęczna

Wiara ma powody do świętowania. Po trudnym meczu wzięła rewanż na Ludwiniaku w derbowym starciu

W ubiegłej rundzie Ludwiniaka Ludwin można był uznać za króla meczów derbowych. Zarówno Wiara Łęczna, jak i Błękit Cyców na jesieni musiały uznać ich wyższość. Tym razem obaj rywale byli żądni rewanżu. Po zawodnikach KKS-u było to widać już od pierwszych minut. Podopieczni Damiana Osucha bardzo mądrze przesuwali w defensywie, nie pozwalając na zbyt wiele gospodarzom, którzy wyraźnie męczyli się z dobrze zorganizowaną łęczyńską obroną. Dobrą szansę na otwarcie wyniku miał Piotr Rembiesa, ale w sytuacji sam na sam uderzał słabszą prawą nogą i Rafał Tkaczyk dobrze skrócił kąt, udaremniając jego wysiłki. Okazję do odpowiedzi miał Jakub Kociuba. Wygrał pojedynek w szesnastce i uderzył technicznie, ale Marka Kowalika uratowała poprzeczka. W ostatnim kwadransie nieco lepiej wyglądali żółto-niebiescy, ale nie byli w stanie przypieczętować tego trafieniem. Druga odsłona to już zdecydowanie lepszy występ czarno-czerwonych, którzy nie pozwolili miejscowym na żadną stuprocentową sytuację, a sami byli także w stanie wyprowadzić decydujący cios. Chwilę wcześniej zespół z gminy Ludwin uratował jeszcze słupek po uderzeniu Krystiana Świecy, ale później nie mieli już tyle szczęścia. Mirosław Budka przyjął górną piłkę przy biernej postawie obrońców wicelidera i po rykoszecie pokonał bezradnego i zasłoniętego Tkaczyka. Po tym trafieniu „Wiarusy" skutecznie utrudniały konstruowanie akcji i cierpliwie przetrwały bardzo nieudolny napór rywala ostatecznie triumfując 0:1. - Mecz z GLKS Ludwiniakiem Ludwin to była prawdziwa piłkarska bitwa. Od pierwszego gwizdka obie drużyny grały na wysokiej intensywności – bez kalkulacji, bez odpuszczania - chwali obydwie ekipy trener Wiary, Damian Osuch.

- Pierwsza połowa to twarda walka i kilka okazji z obu stron, ale do szatni schodziliśmy przy wyniku 0:0. Po przerwie byliśmy blisko – strzał Krystiana Świecy zatrzymał się na słupku, chwilę później Piotr Rembiesa wychodził sam na sam, ale został zatrzymany w polu karnym. Sędzia nie dopatrzyła się faulu, mimo protestów Przełamanie przyszło w 75. minucie. Mirek Budka miał lekkie problemy z opanowaniem wysokiej piłki w środku pola, ale zdołał ją przytrzymać i zagrał idealne podanie za linię obrony do wychodzącego na wolną pozycję Michała Ceberaka. Obrońca zdołał go dogonić, ale „Ceber" zawrócił z piłką i zagrał ją z powrotem do wbiegającego Mirka, który bez namysłu uderzył z pierwszej piłki w kierunku bramki. Futbolówka zatrzepotała w siatce! - relacjonuje przebieg tego ciekawego spotkania Osuch. - Do końca meczu kontrolowaliśmy grę, stwarzaliśmy kolejne okazje, ale wynik już się nie zmienił. Wracamy z trudnego terenu zasłużenie z kompletem punktów - podsumowuje.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Piaskovia Piaski	22	53	72:24
2	Ludwiniak Ludwin	22	45	72:42
3	Błękit Cyców	22	43	64:34
4	Tajfun Ostrów Lubelski	22	41	47:32
5	Victoria Rybczewice	22	39	60:49
6	KS Ciecierzyn	22	36	47:32
7	Wiara Łęczna	22	33	42:31
8	Avenir Jabłonna	22	30	46:40
9	GLKS Głusk	22	25	46:55
10	GKS Niedźwiada	22	24	49:49
11	Orion Niedrzwica Duża	22	24	36:68
12	Piotrcovia Piotrków	22	20	37:55
13	Perła Mełgiew	22	20	37:71
14	LKS Biskupice	22	10	29:102

Ludwiniak Ludwin - Wiara Łęczna
0:1 (0:0)

Bramka dla Wiary: Mirosław Budka 75`
Skład Ludwiniaka: Tkaczyk - Szymaniak (72` Stec), D. Romańczuk, Jawidzyk, Grzesiuk (88` Kuter), Świć (40` Macieńko), Kotowicz, J. Kociuba, D. Lipski, Chochowski, Kałdunek
Skład Wiary: Kowalik - Kraszkiewicz, Pisarczyk, Brzozowski, Żurawski, Głaz, P. Lipski, Rembiesa, M. Budka, Jasik, Świeca, ponadto zagrali: Kopacki, Winiarczyk, Krawczyk, Ceberak

Filip Ogórek

Tur wygrywa przed meczem o awans do IV ligi

Podopieczni Tomasza Zająca dopełnili formalności i pokonali Sokoła Konopnica. Już w środę zagrają być może najważniejszy mecz dla milejowskiego futbolu od wielu lat.

Sezon lubelskiej klasy okręgowej wchodzi w decydującą fazę. Już w najbliższą środę zostanie rozegrany mecz, który będzie kluczowy w kontekście tego, kto w niej zwycięży i zapewni sobie na przyszły sezon udział w rozgrywkach IV ligi. Zanim do niego dojdzie, Tur musiał jednak pokonać Sokoła Konopnica broniącego się przed spadkiem. Swoje zadanie podopieczni Tomasza Zająca wykonali z nawiązką, rozbijając rywala aż 7:2 po dubletach Cielebąka, Gila i grającego trenera milejowskiej ekipy. Jedno trafienie dołożył także Tylus.

Tur Milejów - Sokół Konopnica
7:2 (6:1)

Bramki dla Tura: Cielebąk x2, Zając x2, Gil x2, Tylus
Skład Tura: Kowalczuk – Niewiński (46` Sowa), Kowalski (46` Suryś), Rod – Gil (80` Wieczorek), Kucybała (46` M. Leszczyński), Kostiuk (46` Kozyra), Cielebąk (46` Balczyński) – Zając (70` Molenda), J. Leszczyński, Tylus

Filip Ogórek

Fot.Tur Milejów

Tur wygrał bardzo pewnie z Sokołem Konopnica i myślami jest już przy meczu z Ruchem Ryki

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Ruch Ryki	26	63	86:29
2	Tur Milejów	26	63	102:31
3	Cisowianka Drzewce	26	53	66:36
4	Polesie Kock	26	52	78:41
5	Stal Poniatowa	26	49	54:35
6	Hetman Gołąb	26	47	84:68
7	Unia Bełżyce	26	45	57:37
8	POM Piotrowice	26	44	68:40
9	Trawena Trawniki	26	37	42:51
10	LKS Kamionka	26	31	41:58
11	Tarasola Cisy Nałęczów	26	25	46:61
12	Wisła Annopol	26	23	48:83
13	Wisła II Puławy	26	21	51:89
14	Sokół Konopnica	26	19	39:75
15	LKS Wierzchowiska	26	16	34:92
16	Garbarnia Kurów	26	10	25:95

LEC

eprasa.pl 3e8aada035